10 str. Czwartek, 5 października 1933 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI

GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 228

Zamach na życie kanclerza Austrji

Dwa strzały hitlerowca lekko raniły Dollfussa

Wiedeń, 4. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 14,45 został dokonany ZAMACH NA KANCLERZA DOLLFUSSA w gmachu parlamentu. Kanclerz bawił tam na posiedzeniu klubu chrześcijańsko-społecznego i po ukończeniu posiedzenia wyszedł do kuluarów.

Już przedtem zauważono pewnego młodego człowieka, który niespokojnie kręcił się po kuluarach. Na pytanie agenta policyjnego czego sobie życzy, odpowiedział, że ma do oddania kanclerzowi dwa listy. Agent oświadczył, że listy te odbierze i wręczy kanclerzowi.

W chwili gdy kanclerz wyszedł ze sali posiedzeń klubu chrześcijańsko-społecznego detektyw oddał mu oba listy. Równocześnie SPRAWCA ZAMACHU DAŁ DWA STRZAŁY DO KANCLERZA.

Jeden strzał trafił kanclerza w klatkę piersiową, lecz kula odbiła się o jakiś twardy przedmiot. Druga kula trafiła kanclerza w ramię i zraniła go lekko.

Sprawca zamachu został natychmiast aresztowany. Jest to były żołnierz wydalony ze służby za knowania narodowo-socjalistyczne.

Kanclerz Dollfus potrafił bez pomocy udać się na stację pomocy lekarskiej, gdzie mu ranę opatrzono. Rana jest lekka.

Wiedeń, 4. 10. (PAT). Wieczorne dzienniki stwierdzają, że sprawca zamachu na kanclerza Dollfusa Rudolf Dertil, urodzony w r. 1911 jest zagorzałym zwolennikiem stronnictwa narod. - socjal. Brat jego niedawno chciał się przedostać do legjonu austrjackiego, tworzonego w Bawarji. Na granicy austrjacko - bawarskiej został on przychwycony przez władze austrjackie i ukarany kilkoma tygodniami aresztu. Ojczym Dertila dr. Guenther był również zwolennikiem stronnictwa narod. socjal.

Dertil przed trzema miesiącami został wydalony z wojska za agitację narodowo - socjalistyczną.

Wiedeń, 4. 10. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o zamachu na kanclerza Dollfusa donoszą, że po zamachu kanclerz Dollfus został natychmiast przewieziony na stację ratunkową, gdzie lekarze dokonali zdjęcia rentgenowskiego i stwierdzili, że jedna z kul otarła się o lewą stronę klatki piersiowej, przebiła ubranie, nie wykonała jednak żadnych obrażeń. drugi strzał trafił w prawe przedramię i przestrzelił je. Pocisk poszedł jednak tuż pod skórą, nie naruszając ani nerwów ani naczyn krwionośnych.

Stan kanclerza jest stosunkowo dobry.

Natychmiast po zdjęciu rentgenowskim odwiedził rannego kanclerza wicekanclerz Fey i minister Smitz. Kanclerz po oczyszczeniu rany i założeniu opatrunku udał się do swojego mieszkania.

Kanclerz Dollfus, sprawować będzie nadal kierownictwo agend rządowych, pozostanie jednak narazie w domu. Sprawca zamachu niejaki Rudolf Bertil został aresztowany.

Paryż, 4. 10. (PAT). Wiadomość o zamachu, dokonanym na kanclerza austrjackiego Dollfusa nadeszła do Paryża dopiero w godzinach popołudniowych, wywierając olbrzymie wrażenie w kołach politycznych i wśród szerszej publiczności. Pierwsze wydania dzienników wieczornych wyraźnie wskazują, że zamach jest dziełem Berlina, który za wszelką cenę postanowił usunąć tego, który stanowi główną przeszkodę w przeprowadzeniu planu hitlerowskiego.

Berlin, 4. 10. (PAT). Wiadomość o zamachu na kanclerza Dollfusa podały dzienniki popołudniowe w krótkich relacjach, ograniczających się, do samego faktu. Dopiero wieczorne wydania dzienników ogłosiły szczegółowsze sprawozdania z Wiednia.

„Deutsche Allgemeine Ztg.' oświadcza, że dotychczas nie udowodniono, iż chodzi tu o zamach polityczny.

Według doniesień biura Wolfa, sprawca zamachu miał podczas pierwszego przesłuchania stwierdzić, że nie jest narodowym socjalistą(?). Miał on przytem dodać, że należał poprzednio do organizacji socjal.-demokr.(!!?).

Ustawa spółdzielcza

(o) Warszawa, 4. 10. (tel. wł.). W Radzie Prezydjum Ministrów opracowany jest projekt dekretu nowelizującego ustawę o spółdzielniach. Projekt uprawnia m. in. władze państwowe do dalekiej ingerencji w życie spółdzielni.

Obwieszczenie

Termin zamknięcia subskrypcji 6% Pożyczki Narodowej, ustalony pierwotnie na dzień 7 października 1933 r. skraca się do dnia 5 października 1933 r.

Do dnia 7 października 1933 r. subskrypcję przyjmować będą jedynie Kasy Urzędów Skarbowych od osób, pragnących nabyć obligacje 6% Pożyczki Narodowej za należności od Skarbu Państwa, stosownie do obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 16 września 1933 r. (Monitor Polski z dnia 20 września 1933 r. Nr. 216).

6246

(—) **Stefan Starzyński,**
Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej.

Warszawa, dnia 2 października 1933 r.

Stan zdrowia Herriota budzi poważne obawy

Paryż, 4. 10. (PAT). Stan zdrowia byłego premjera Herriota wzbudza w dalszym ciągu zaniepokojenie. Bóle i gorączka trwają w dalszym ciągu. Doktorzy ostatnio prześwietlili chorego. Codziennie pod adresem b. premjera napływają setki depesz od wybitnych osób ze świata politycznego z życzeniami prędkiego powrotu do zdrowia.

Dzień min. Becka w Genewie

Genewa, 4. 10. (PAT). Minister Beck przyjął wczoraj przed południem delegata Francji Massigliego. W południe minister Beck obecny był na śniadaniu z delegatami państw bałtyckich, wydanem przez łotewskiego ministra spr. zagr. Zalmaisa. Po południu minister Beck przyjął delegata Sjamu oraz szefa delegacji włoskiej Aloisiego. Wieczorem minister Beck wziął udział w przyjęciu, wydanem przez przewodniczącego 14-go zgromadzenia Ligi Narodów Tewatera.

Minister Lipowski

Poseł Rzplitej przybył do Berlina

Berlin, 4. 10. (PAT). Wczoraj przybył do Berlina minister Józef Lipowski mianowany posłem Rzplitej przy rządzie Rzeszy.

Przybywającego ministra powitali na dworcu śląskim przedstawiciele niemieckiego urzędu spraw zagr., personel poselstwa polskiego w Berlinie z radcą Wyszyńskim na czele, konsulem generalnym dr. Gawrońskim oraz przedstawicielami kolonji polskiej w Berlinie.

Francja chce się rozbroić?

Rewelacje Pertinaxa w „Echo de Paris"

„Echo de Paris" ogłasza sensacyjny artykuł Pertinaxa, odsłaniający kulisy rozmów politycznych w Genewie w sprawie rozbrojenia, a ujawniający, za jaką cenę osiągnąć miano porozumienie.

Według rewelacyj Pertinaxa, premjer Daladier i Paul Boncour, za namową angielskiego ministra Simona mieli przyjąć propozycję zmniejszenia efektywów armji francuskiej jeszcze przed upływem okresu próbnego. Rząd francuski miał wyrazić zgodę: 1) na zmniejszenie armji francuskiej do stanu 200,000 żołnierzy, 2) na zredukowanie okresu służby wojskowej do 6—7 lub 8 miesięcy i 3) miał wywrzeć presję na państwa Małej Ententy i Polski, aby zaakceptowała podobne redukcje.

Początkowo rząd francuski zamierzał zgodzić się na rozbrojenie dopiero po upływie okresu próbnego. Takie było stanowisko Francji w czasie rozmów paryskich do dnia 15 września. Potem jednak, na skutek nalegania Anglji, Paul Boncour i Daladier zgodzili się na zmianę efektywów francuskich przed upływem okresu próby wzamian za to, że Reichswehra niemiecka zostanie zamieniona w armję o krótkim okresie służby wojskowej oraz, że niemieckie organizacje militarne zostaną połączone z armją regularną. Decyzje te premjer Daladier i minister Paul Boncour powzięli na własną rękę.

Zdaniem Pertinaxa państwa Małej Ententy podobnie, jak i Polska sprzeciwiają się tym żądaniom.

„Niemcy — pisze Pertinax — pragną za wszelką cenę rozbroić Francję i oddzielić ją od sojuszników. Te same metody utrzymują Włochy, którzy do chwili obecnej nie doręczyli Małej Ententcie tekstu swojego memorandum i na konferencję o problemach ekonomicznych Europy centralnej zaprosiły tylko Jugosławję. Tą ofenzywę Włoch przeciwko państwom sprzymierzonym z Francją, ułatwił sam Paul Boncour. Pod pretekstem, że plan Tardieu, organizujący Europę naddunajską jest niewykonalny, francuski minister spraw zagranicznych rozesłał przedstawicielom dyplomatycznym Francji zagranicą instrukcje, któreby mógł także podpisać i węgierski minister spraw zagranicznych Kany'a.

Biorąc powyższe fakty pod uwagę, Pertinax ostro atakuje francuskiego ministra spraw zagr. Paul Boncoura, określając jego działalność jako politykę zatajania i ignorancji.

Na te rewelacje czynniki miarodajne zareagowały dopiero po południu za pośrednictwem agencji Havasa, która w formie depeszy z Genewy ogłosiła długi komunikat, dementujący w sposób ogólnikowy informacje prasowe.

Pierwsze jaskółki poprawy

Świat zmierza ku lepszemu jutru gospodarczemu

W jednej z komisyj zgromadzenia Ligi Narodów miała ostatnio miejsce dyskusja na temat sytuacji gospodarczej świata i zaobserwowanych ostatnio symptomów poprawy.

Interesujące ekspose na ten temat wygłosił dyrektor sekcji finansowej i studjów statystycznych sekretarjatu Ligi Narodów Lavedaya, który zastrzegając się, że niema zamiaru wygłaszać prognostyków stwierdza, że istnieją jednak objawy ogólnej poprawy, dotyczące całego świata. Np. w Stanach Zjednoczonych produkcja przemysłowa w lipcu br. wzrosła o 70 proc. w stosunku do lipca roku ub. W innych krajach poprawa jest mniej szybka, nie mniej produkcja przemysłowa wzrosła również. We Francji np. o 22 proc., w Niemczech i Japonii o 18 proc. w Kanadzie o 11 proc.

W jednym z niemieckich instytutów naukowych — oświadczył Lavedaya — obliczono, że produkcja ogólno-światowa wzrosła od czerwca 1932 r. do czerwca r. b. o przeszło 30 proc. Poprawa dotyczy zarówno przemysłu produkującego artykuły konsumcyjne jak i przemysłu, którego produkcja służyła na inwestycje. Produkcja wyrobów tekstylnych wzrosła we Francji i Belgji o 33 proc., w Niemczech o 26 proc., w Polsce o 17 proc. Wartość eksportu światowego od kwietnia do lipca br. wzrosła o 10 proc. Również i bezrobocie naogół zmniejszyło się.

W toku dyskusji delegat Australji wyraził wątpliwość, czy można się opierać na porównaniu cyfr z lipca 1932 i 1933 r. Obawia się on, że obraz, oparty na tych danych jest zbyt optymistyczny.

Po Kongresie Gospodarczym Pomorza

Zjazdy, organizowane przez nasz Obóz Pracy Państwowej, posiadają pewną cechę państwową, zasadniczo różniącą je od zjazdów urządzanych przez stronnictwa opozycyjne. Nie są one mianowicie samą tylko „rewją sił", którą zazwyczaj jedynie kończy uchwalenie kilku szumnych rezolucyj bez praktycznego wskazania, jak rezolucje te winny być czy też mogą być zrealizowane. Każdy natomiast zjazd, podejmowany przez B. B. W. R., ma na celu **wyraźny i jasny wzgląd realny i praktyczny.** Ci, którzy w nich biorą udział, wiedzą, poco na zjazd przyjechali, i rozumieją, że obrady zjazdowe są wymianą zdań, które w postaci uzgodnionych wzajemnie uchwał dadzą im samym istotną **podstawę do dalszej pracy.**

To też odbyty w ubiegłą niedzielę w Gdyni wielki **Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych Pomorza — będąc sprawdzianem niewątpliwie postępu prac naszego Obozu na Ziemi Pomorskiej, — stał się jednocześnie punktem wyjścia dla rozpoczęcia nowych, nietylko dla Pomorza, lecz i dla całej Polski, doniosłych za mierzeń.**

Hasło: — „Pomorze frontem ku Gdyni" — to nie frazes. W imię tego właśnie hasła zarówno się toczyły obrady, jak powzięte zostały rezolucje, wszystkie bez wyjątku zmierzające ku temu, by Pomorze, jako naturalne zaplecze polskiego „okna na świat" tj. Gdyni, związać jaknajściślej z zagadnieniami polskiej ekspansji gospodarcz. To nastawienie wzięły sobie za program realizacji **wszystkie gałęzie pomorskiego życia gospodarczego, a więc zarówno rolnictwo, jak rzemiosło, przemysł i handel.**

Nie od dziś zwracano uwagę na to, że największy trzon gospodarczego życia Pomorza, rolnictwo, nie posiadało dotychczas dostatecznych możliwości swego rozrostu w kierunku eksportowym przez naturalny, bezpośrednio na Pomorzu leżący port gdyński. Brakowi temu zapobiec powinno jaknajśpieszniejsze urzeczywistnienie pierwszej tezy, jaką niedzielny zjazd gospodarczy uchwalił. **Rolnictwo pomorskie, dążąc do podniesienia rentowności swych warsztatów produkcji, podkreśliło mianowicie w tej tezie konieczność przodowania Pomorza w eksporcie produkcji rolnej, — w następstwie zaś tego również: konieczność stworzenia własnemi siłami celowych urządzeń w porcie gdyńskim, jak i wreszcie stworzenia organizacji, mającej na celu zaopatrywanie w żywność zarówno miasta Gdyni, jak portu jak i ruchu letniskowego na wybrzeżu.**

Rzemiosło pomorskie, wychodząc z tego samego założenia tj. **z dążności do wzmożenia swych obrotów,** postanowiło na niedzielnym zjeździe **skierować swą uwagę na realne możliwości rozwojowe pewnych gałęzi rzemiosł na najbliższem** zapleczu Gdyni, — przedewszystkiem zaś tych, które dla swej produkcji posiadają widoki eksportu. Następstwem tego winno być powołanie również do życia odpowiedniej organizacji, która to zamierzenie wprowadzi w czyn.

Jeżeli chodzi o przemysł pomorski, to główne możliwości jego podniesienia się i rozwoju istnieją przedewszystkiem w nakierowaniu jego produkcji na wybrzeże i morze. Temu zupełnie słusznemu przekonaniu dała wyraz dalsza uchwała zjazdowa, ustalając nawet **praktyczne wskazania dla poszczególnych działów pomorskiego przemysłu,** czyto w dziedzinie potrzeb budowlanych i aprowizacyjnych w **Gdyni,** czy w dziedzinie obsługi handlu portowego, czy wreszcie w dziedzinie przemysłu przetwórczego, opartego na surowcach bądź importowanych, bądź krajowych.

Wreszcie jeżeli chodzi o handel pomorski, koniecznością stwierdzoną przez Zjazd jest **jaknajspieszniejsze przestawienie jego kierunków na dziedzinę zamorską** tj. eksportową. Jest to jedyna, najbardziej naturalna droga, po której pomorski handel, nawracając do swych świetnych, wielowiekowych tradycyj, osiągnąć może prawdziwy, a słusznie mu się należący stopień rozwoju.

Urzeczywistnienie tych wszystkich **konieczności, mających pomorskiemu życiu gospodarczemu dać warunki rozrostu i ekspansji, społeczeństwo pomorskie przez usta swych działaczy społecznych i gospodarczych postanowiło przeprowadzić samo, — własnemi siłami.**

Bynajmniej nie jest to kwestją przypadku, że te same słowa: — **„własnemi siłami"** — są hasłem przewodniem dla tej wielkiej akcji, jaką na terenie całej Rzeczypospolitej przeprowadza w tej chwili całe społeczeństwo polskie: — dla akcji **Pożyczki Narodowej. U podstaw bowiem zarówno jednego, ogólno-polskiego, jak i drugiego, regjonalnie pomorskiego wysiłku zbiorowego leży jednakowo głębokie zrozumienie obywatelskie, że do owocnych wyników dochodzi się tylko wtedy, kiedy się umie dążyć do powziętego celu — bez oglądania się na czyjąkolwiek cudzą pomoc.**

Niedzielny kongres pomorski działaczy społeczno - gospodarczych to zatem nietylko rewja sił naszego Obozu na ziemi pomorskiej, nietylko sprawdzian, że w tej naszej pracy postępujemy ustawicznie naprzód.

Ale jednocześnie — jest to w rozwoju konkretnych naszych wysiłków nowy twórczy etap, dający podstawę dla dalszej konsekwentnej, rozumnej i celowej pracy napewno owocnej, bo opartej o własne wartości.

* * *

Tezy przyjęte przez poszczególne komisje Zjazdu gdyńskiego podamy w następnych numerach, jak również i streszczenia referatów, traktujących o najistotniejszych potrzebach gospodarczych Pomorza.

„Działacze ludowi" niszczą gospodarską pracę

W związku z agitacją za przerwaniem dowozu żywności do miast, doszło do szeregu zajść. Pod Nowym Dworem i Okuninem wywrócono kilka wozów chłopskich rozsypując transportowane zboże.

Pod Pułtuskiem aresztowano rolnika Doszyńskiego. W Wieluniu aresztowano b. posłów do Sejmu Chwalińskiego z „Piasta" i Baranowskiego z „Wyzwolenia".

W rodzince Witosowej

Pos Wyrzykowski (Str. Lud.) ogłosił publiczne oświadczenie, że wiadomość podana przez niektóre prowincjonalne dzienniki o tem jakoby on wraz z 12 posłami klubu ludowego miał opuścić szeregi stronnictwa — nie odpowiada prawdzie. Nie mniej jednak należy zaznaczyć, że na terenie tego stronnictwa panują w dalszym ciągu tarcia i ferment.

Waza porcelanowa i obraz na Pożyczkę

Piękne dowody ofiarności społecznej

Ofiarność na rzecz Pożyczki Narodowej bynajmniej nie słabnie, choć obecnie do okienek instytucyj bankowych, przyjmujących subskrypcję zgłaszają się przeważnie już przedstawiciele sfer mniej zamożnych. Tak więc w ostatnich dniach zjawili się tłumnie drobni kupcy i rzemieślnicy, a pozatem na ręce komisarza generalnego Pożyczki Narodowej min. Stefana Starzyńskiego napływają zgłoszenia tym razem od osób **nierozporządzających niejednokrotnie żadnemi środkami materjalnemi,** lecz pragnących współdziałać w ten czy inny sposób, aby przyczynić się do powodzenia Pożyczki Narodowej. Między innemi pewien **major-inwalida** ofiarował na rzecz Pożyczki Narodowej **całoroczną swą pensję kawalera orderu „Virtuti Militari".** Pozatem kilka poważnych gałęzi przemysłu podniosło w bardzo znaczny sposób swe normy subskrypcji Pożyczki Narodowej, jak **np.** węgiel o 60%, nafta o 40%, drożdżownictwo o 50%, hutnictwo żelazne o 25%.

Komisarz generalny min. Starzyński otrzymał m. in. pismo od dr. Jana Popławskiego, który oświadcza, że będąc obłożnie chorym już **od 7-miu lat** i nie posiadając wskutek tego żadnych zarobków nie może subskrybować Pożyczki Narodowej, natomiast ofiarowuje obraz **szkoły holenderskiej z XVII stulecia,** oraz wielką **wazę porcelanową z cesarskiej fabryki w Petersburgu z XIX-go stulecia** na zakup obligacyj Pożyczki Narodowej, które **przeznacza na cel dobroczynny** do uznania p. ministra Starzyńskiego. Wykonaniem tej prośby zajął się Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej Warszawa — północ, którego przedstawiciele odwiedzili ofiarodawcę **wręczając mu dyplom uznania.**

Należy zanotować również wysoce obywatelski postępek współwłaściciela **łuszczarni ryżu w Gdyni dr. M. Wasserbergera,** który już 7-go ub. m., a więc przed ustaleniem norm subskrybował Pożyczkę Narodową w sumie **250.000 złotych,** a po ustaleniu przypadającej nań normy na 267.000 zł. subskrybował 30 tysięcy złotych, a ponadto jeszcze **100.000 zł.** Obecnie łuszczarnia ryżu w Gdyni podniosła swą subskrypcję dodatkowo o **100.000 zł.,** składając w ten sposób na Pożyczkę Narodową okrągłe pół **miljona złotych.**

Klucz do pokoju europejskiego w ręku Polski

Paryskie pismo **„Ere Nouvelle"** publikuje obszerny artykuł Augusta Gratiena p. t. **„Polska, Francja i Europa".** Autor podkreśla stały **wzrost znaczenia Polski** na terenie międzynarodowym, co zupełnie potwierdza bieg wypadków w ostatnich czasach. Na skutek zbliżenia polsko-sowieckiego, które wyraziło się w podpisaniu paktu nieagresji 23 grudnia 1932 r. i konwencji, określającej napastnika z dn. 3 lipca r. b. **Polska stała się kluczem do złączenia Europy środkowej i wschodniej".**

Ta ostatnia zwłaszcza konwencja tworzy prawdziwy **pakt pokoju dla Europy wschodniej.** W tych warunkach rozwój stosunków polsko-sowieckich śledzony jest z wielkiem zainteresowaniem przez całą Europę. Opinja polska słusznie uważa, że zbliżenie polsko-rosyjskie jest **najlepszą gwarancją pokoju. W interesie Francji leży, aby Polska była silna.**

Pismo zwraca również uwagę na **zmianę tonu Niemców w stosunku do Polski,** czego najlepszym wyrazem jest osłabienie propagandy rewizjonistycznej i polepszenie się stosunków polsko-gdańskich.

Kwaśne winogrona

Schyłek jesieni, okres dojrzałych winogron, powinienby pp. publicystom z „narodowych" gazet przypomnieć bajeczkę Krasickiego o pewnym lisie, co to musząc się oblizać smakiem na widok zbyt wysoko rosnącego grona winnego, machnął niby od niechcenia ogonem i orzekł, że te winogrona są „zapewne kwaśne".

Kiedy padł pierwszy apel subskrybowania Pożyczki Narodowej, pp. „narodowcy" uważali za właściwe zbagatelizować i pominąć wzgardliwem milczeniem tę sprawę, tak żywotną dla zbiorowego interesu całego Państwa. Zrobili to zapewne nie dlatego, ażeby nie rozumieli znaczenia tej Pożyczki dla Polski. Przeciwnie — rozumieli ją aż nazbyt dobrze. Ale sprawę państwowej wagi zneglizowali celowo i świadomie dlatego, że inicjatywę jej podjął — rząd polski.

Pp. „narodowcy" są kiepskimi psychologami. Wydawało się im, że skoro w propagandzie na rzecz Pożyczki zabraknie ich „głosu" i łaskawego „poparcia" — sprawa sama przez się „nie pójdzie", „utknie", może „przewróci się"— w najlepszym zaś razie — że iść będzie kulawo, powolnie, nie przynosząc oczekiwanego wyniku.

Dlatego też — powiedzmy to pp. „narodowcom" prosto w oczy — pp. „narodowcy" w tej swojej dość podławej spekulacji p r z e g r a l i. Żywiołowy napływ subskrybentów, powszechny entuzjazm dla przeprowadzenia zbiorowego wysiłku, uwieńczony ponad wszelkie oczekiwania aż dwukrotnie większym wynikiem cyfrowym Pożyczki — to był chyba jeden z najsilniejszych policzków, jaki pp. spekulantom partyjnym wymierzyło samo społeczeństwo, czynnie dokumentując swe zrozumienie dla twórczych i celowych wysiłków rządu.

Dziś — po niewczasie — pp. „narodowcy" niezbyt swojo się czują w przymusowej roli biernego widza własnej przegranej. Są gniewni i zdenerwowani. Mała, również dość podławego gatunku złość partyjna dyktuje im urządzanie „demonstracji" przeciw Pożyczce Narodowej w postaci opodatkowania się „narodowych" posłów i senatorów na rzecz... własnych celów partyjnych, o czem na tem miejscu pisaliśmy wczoraj.

Czy jednak takie „demonstracje" pomogą coś pp. „narodowcom", czy też naodwrót może raczej z a s z k o d z ą na opinji, i tak już zaszarganej faktem niespełnienia powszechnego obowiązku obywatelskiego względem Pożyczki —? Raczej to drugie.

I oto ci ludzie, raz jeszcze na własnej skórze poczuwszy, że się dziś znajdują już całkiem a całkiem p o z a n a w i a s e m życia i pracy polskiego społeczeństwa — zaczynają teraz w swej prasie wyrywać się z „krytycznemi" ocenami przeprowadzonej — bez nich — Pożyczki. Od tysiąckroć ośmieszonego „proroka gospodarczego" p. Rybarskiego aż po domorosłego „ekonomistę" z prowincjonalnej „narodowej gazety" — jeden za drugim próbują, jak ów lis w bajce, podskakiwać ku dojrzałemu owocowi zbiorowego wysiłku obywatelskiego, t e r a z d o p i e r o zaczynając pisać o Pożyczce.

Trochę zapóźno, szanowni panowie. „Krytycznych ocen" dokonanej Pożyczki, niewczesnych mędrkowań i obaw, czy masowy napływ subskrypcyj nie wpłynie „hamująco" na dopływ świadczeń podatkowych — nikt w Polsce nie będzie traktował inaczej, niż utyskiwania owego mędrkującego lisa, który na dystans opowiadał, że winogrona są „zapewne kwaśne".

Prócz p o t ę p i e n i a, na które u społeczeństwa pp. „narodowcy" za swe uchylenie się od obywatelskiego obowiązku przy Pożyczce j u ż zarobili, chcą ci panowie zarobić widocznie jeszcze i na w z g a r d ę, jaką za sobą nieuchronnie pociąga każde ośmieszenie się.

Nie przeszkadzamy. Niech pp. publicyści z „narodowych" gazet podskakują dalej. Byleby sobie tylko przy tych „krytycznych" podskokach nie przydeptali... własnego lisiego ogona.

Czyste złoto w październiku

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie zmiany ustroju pieniężnego, minister skarbu ustalił na październik wartość jednego grama czystego złota na **5 złotych i 92,44 grosze.**

Rada techniczna do spraw morskich

W departamencie morskim przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie rady technicznej dla spraw morskich. Na posiedzeniu tem omawiana będzie sprawa **inwestycyj w wolnej strefie portu gdyńskiego.**

Sędzia zemdlał podczas rozprawy

W wydziale cywilnym Sądu Najwyższego (pl. Krasińskich 5) toczyła się rozprawa apelacyjna. W pewnym momencie przewodniczący rozprawie sędzia Sądu Najwyższego Bronisław Krzyżanowski zemdlał.

Rozprawę przerwano i sędziego w stanie ciężkim przewieziono karetką Pogotowia do szpitala. Stan sędziego Krzyżanowskiego jest groźny.

Ostatni jeniec powrócił z niewoli sowieckiej

Do Trok na Wileńszczyźnie powrócił Piotr Osuchowicz, b. jeniec z wojny polsko-bolszewickiej. Dostawszy się do niewoli w 1920 roku, Osuchowicz do ostatnich czasów był zatrudniany w sowieckich tartakach, jako specjalista i nie mógł otrzymać pozwolenia na wyjazd. Dzięki zabiegom polskich placówek dyplomatycznych, uzyskał wreszcie pozwolenie.

Testament Żwirki i Wigury

DO X z 17 tonami bomb w fabrykach szwajcarskich

Komitet wojewódzki L. O. P. P. w odezwie, zamieszczonej już przez nas wezwał obywateli Pomorza **do spełnienia testamentu Żwirki i Wigury** i rozbudowy naszego lotnictwa i do **zbudowania własnemi siłami samolotu challenge'owego, naszego powietrznego „Daru Pomorza".** Czem jest w dzisiejszych czasach zbrojna flota lotnicza i, **jaką może być jej rola na wypadek przyszłej wojny,** wie już chyba dzisiaj każde dziecko.

Poniżej zamieszczamy **nowe rewelacje o rozbudowie sił powietrznych naszych obu sąsiadów na wschodzie i zachodzie.** Niech służą one nam za przestrogę i pobudzą cały nasz zapał, energję i dobrze zrozumianą miłość ojczyzny w kierunku jak najżarliwszego współudziału w akcji L. O. P. P., dążącej do **osłonienia potężnemi zbrojnemi skrzydłami naszej niepodległości.**

BOMBY W RUCHOMEJ PODŁODZE.

Paryski **„Petit Journal"** zamieścił artykuł podpułkownika Magne na temat **zbrojeń powietrznych Niemiec.** W r. 1928 — pisze Magne — Niemcy posiadały oficjalnie **480 samolotów, w r. 1931 już 1.100,** podczas gdy do celów komunikacji powietrznej potrzeba im zaledwie 180 aparatów.

Wielkie firmy niemieckie jak **Dornier, Junkers, Rohrgach i Heinkel pozakładały filje zagranicą, gdzie produkują to co zabronione jest w Niemczech.** Filja Junkersa w Szwajcarji sprzedaje samoloty do bombardowania, które **w niczem nie różnią się od G — 24 niemieckiego, używanego w lotnictwie cywilnem.** Fabryki znajdujące się po obu stronach jeziora konstancjenskiego wyrabiają po **stronie niemieckiej hydroplany cywilne, a po stronie szwajcarskiej wojskowe,** wśród których na specjalną uwagę zasługuje DO — X, mogący zabrać **17 ton materjału wybuchowego.** Filje fabryk niemieckich w swoich prospektach proponują sprzedaż samolotów cywilnych, **nadmieniając, że w razie potrzeby można je zamienić na samoloty wojskowe.** Chodzi tylko o podwyższenie szybkości, a można z nich otrzymać samoloty myśliwskie lub wywiadowcze. W razie zaopatrzenia aparatów w ruchomą podłogę mogą one być używane do bombardowania.

Wraz z produkcją aparatów zajmują się Niemcy **szkoleniem pilotów.** W chwili obecnej znajduje się w Niemczech **17 szkół pilotów! Ostatnio** Niemcy oświadczyły publicznie, że będą powiększały flotę powietrzną, **nie pytając nikogo o pozwolenie.**

Tak się przedstawia sprawa na Zachodzie. Wiadomo, że „Drang nach Osten" **nie zadawala się żarłocznem marzeniem o „pochłonięciu"** Polski, lecz sięga swemi **pragnieniami ku bogatym niezmierzonym równinom Rosji.**

CZERWONA FLOTA POWIETRZNA

Ale czerwona Rosja zbroi się też w powietrzu. Teraz właśnie po raz pierwszy od rewolucji październikowej r. 1917 **władze sowieckie zezwoliły obcym inżynierom zwiedzić rosyjskie fabryki lotnicze.** Stało się to podczas wizyty francuskiego ministra lotnictwa, **Cot'a,** któremu towarzyszyli w jego podróży do Rosji wybitni fachowcy — lotnicy. Obecnie jeden z fachowców francuskich p. **Max Dekeyser kreśli obraz awjacji sowieckiej,** przedstawiając jej rozwój od r. 1922 do chwili dzisiejszej.

Autor odmalowuje obecny stan lotnictwa sowieckiego, cywilnego i wojskowego. **Lotnictwo cywilne pokrywa dzisiaj terytorjum Z. S. R. R. dość gęstą siecią linji napowietrznej.** Lotnictwo wojskowe rozwija się ostatnio **bardzo intensywnie. Liczne brygady, stacjonowane na granicy zachodniej i na Dalekim Wschodzie, czuwają nad bezpieczeństwem granic.** Formacje lotnicze **wciąż rosną,** a ten okres wzrostu jest jeszcze, zdaniem p. Dekeyser'a, bardzo daleki końca.

Szczególną aktywność rozwija **„Ossoawiachim", którego zadaniem jest uświadamianie ludności, zwłaszcza młodzieży, o doniosłości broni napowietrznej i gazowej.** Materjał używany przez lotnictwo wojskowe sowieckie był dawniej przeważnie zagranicznego pochodzenia. Dziś sowieckie lotnictwo wojskowe (z wyjątkiem morskiego) posługuje się wyłącznie aparatami krajowemi, które — zdaniem p. Dekeyser — w niczem nie ustępują najnowszym typom samolotów.

Lotnikom francuskim pokazano też w Moskwie najnowsze aparaty 4 i 5-motorowe. **Szczególną uwagę zwrócił na siebie samolot - olbrzym „Maksim Gorkij", o 8-u motorach mocy 6.400 koni, zdolny do przewożenia 75 pasażerów!** Znajduje się on obecnie w budowie w fabryce doświadczalnej moskiewskiego Instytutu aerodynamicznego; próby jego są przewidziane na kwiecień 1934 roku.

Współczesna Rosja, zdaniem p. Dekeysera — posiada dziś lotnictwo, odznaczające się jednolitością, dobrze wyszkolonym personelem i nowoczesnym materjałem; **może się ono stać straszliwą bronią w razie konfliktu zbrojnego.**

Pomnik poległych żołnierzy w Chełmie

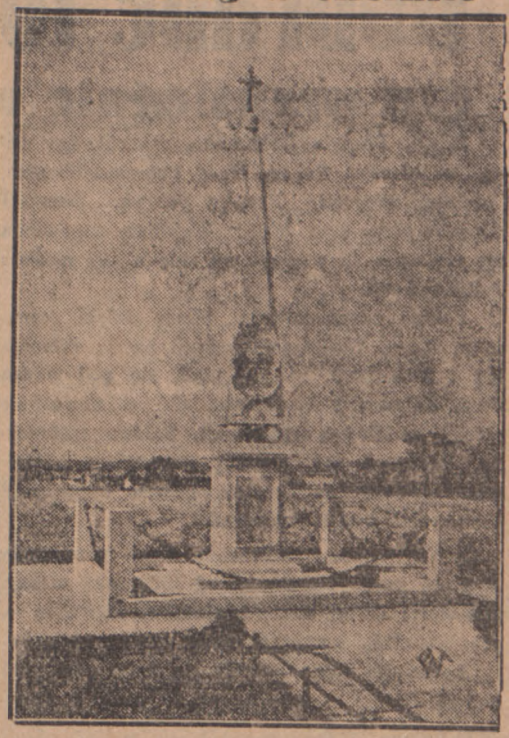

W tych dniach Pan Prezydent Rzplitej dokonał w Chełmie odsłonięcia pomnika poległych żołnierzy 7 p. p. Leg. Pomnik ten wzniesiony został ze składek żołnierzy 7 p. p. Leg. i społeczeństwa ziemi chełmskiej

Trzęsienie ziemi w niebieskich płomieniach

24 miasteczka w oskie mocno ucierpiały

Według tymczasowych danych szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi w **24 miasteczkach i wsiach Abruzzów** wynoszą: 400 domów całkowicie zrujnowanych, 900 poważnie uszkodzonych i 3000 o ścianach mniej lub więcej zarysowanych. **15 budynków publicznych zostało całkowicie zrujnowanych, 38 kościołów doznało poważnych uszkodzeń, a niektóre nawet musiano zamknąć.**

Technicy i uczeni są zdania, że trzęsienie ziemi miało charakter wibracyjny i dlatego właśnie **nawet solidnie zbudowane domy uległy zniszczeniu. Jeden z myśliwych, którego wstrząsy zaskoczyły w górach,** prawie w ognisku trzęsienia na wyżynach grupy Majella, twierdzi, iż **widział w kilku miejscach niebieskawe płomienie,** buchające gwałtownie, a jednocześnie słyszał łoskot zwałów, obrywających się na skutek trzęsienia ze szczytów górskich. Według przewidywań, w najbliższych dniach można oczekiwać ponownych, lecz lżejszych **wstrząsów,** zazwyczaj następujących w pewnych odstępach po głównem trzęsieniu ziemi.

Strzelcy polscy w Metzu

Z Metzu donoszą: Z okazji międzynarodowych targów w Metzu i otwarcia na nich pawilonu polskiego odbył się szereg manifestacyj polsko - francuskich, zorganizowanych w ramach t. zw. Dnia polskiego. Najważniejszym punktem programu tych uroczystości był **pokaz polskiego Związku Strzeleckiego w Metzu.**

Chłopiec o zwężonych oczach

pojedzie z Łunińca do Warszawy na operację

Do Łunińca przybył wojewoda poleski Kostek - Biernacki, witany chlebem i solą przez burmistrza miasta Ziółkowskiego u bram miasta, gdzie zebrały się tłumnie delegacje szeregu organizacyj i stowarzyszeń z przedstawicielami władz i duchowieństwa na czele. W powitaniu wzięły udział dwa bataljony Strzelca i rezerwistów oraz konna banderja włościańska.

W czasie przeglądu szkół, ustawionych szpalerami na ulicach miasta, p. wojewoda zauważył 8-letniego ucznia szkoły powszechnej Sokołowskiego, cierpiącego na wrodzone **zwężenie szpar powiekowych.** P. wojewoda zainteresował się kalectwem chłopca i przebiegiem jego choroby, która może być usunięta tylko drogą kosztownej operacji. P. wojewoda polecił zaopiekować się chłopcem, który wysłany będzie w najbliższym czasie do Warszawy na operację.

300 butelek wina za książkę

W Dijon ufundowana została przez p. Mersault, właściciela winnic i producenta wina nagroda literacka w postaci 300 butelek wina białego, własnego wyrobu. Nagroda ta została przyznana w tym roku po raz drugi. Nagrodę tegoroczną otrzymał Gaston Roupnel za książkę p. t. „Histoire de la campagne francaise".

Piwo w blaszankach

Donoszą z New - Yorku, że jedna z tamtejszych fabryk puszek konserwowych rozpoczęła fabrykację flaszek do piwa z białej blachy, które zastępują bardzo dobrze flaszki szklane. Ponieważ frachty kolejowe na szkło są znacznie wyższe, niż na blachę, zaoszczędza się w ten sposób duże sumy na transporcie.

Babka, matka i córka

Zdrowy głód życia i dramaty rodzinne

Wybitny uczony austrjacki, dr. **Wilhelm Steckel** opublikował niedawno b. ciekawy artykuł o wzajemnym stosunku pomiędzy starszem i młodszem pokoleniem a szczególnie o rozdźwiękach pomiędzy matkami i córkami, co nazywa **wielkim dramatem** współczesnego świata.

Pomiędzy matkami i córkami — pisze dr. Steckel — leży przepaść nieporozumienia. Matka tkwi w przeszłości i nie rozumie nowoczesnych form życia, córka pragnie iść naprzód, krok w krok za postępem czasu. Niejeden może zapytać: Dlaczego ten rozdźwięk jest dramatem tylko wtedy, jeśli chodzi o wzajemny stosunek matki i córki, **a nie np. ojca i syna?** Wszakże konflikty między starszem, a młodszem pokoleniem dotyczą równie dobrze mężczyzn jak i kobiet?

Dr. Steckel utrzymuje, że mężczyźni **nie tak silnie biorą tego rodzaju konflikty do serca.** U mężczyzn może być dramat — nie będzie tragedji. **To, co u ojca wzbudza gniew, w sercu matki przeradza się w rozpacz.** Ojciec przejdzie do porządku dziennego nad nieporozumieniem **ze synem, matka — nigdy.**

Dawniej córki wychowywane surowo musiały tak myśleć jak **myślały matki,** tak czynić, jak **kazały matki.** Kontrolowano je na każdym kroku, czytano ich listy i wypuszczano z pod macierzyńskiej opieki dopiero w chwili, gdy stawały na ślubnym kobiercu, przechodząc pod bezwzględną władzę męża i „pana".

Dziś czasy się zmieniły. Cel życia kobiet współczesnych nie polega jedynie na „wyjściu za mąż", pracują one wspólnie z mężczyznami i myślą samodzielnie. Na tem tle powstają rozdźwięki między matkami, a córkami, przyczem ofiarą tragedji pada zawsze — **matka. Współczesne córki protekcjonalnym tonem mówią do matek** o sprawach, które są dla nich „zwyczajne", dla matek zaś **wprost tragiczne.** Córki pracują w różnych organizacjach zawodowych, chodzą na dancingi, przyjaźnią się, z kim im się podoba, a na tem tle wynikają nieraz przerażające wprost sceny pomiędzy matkami, a córkami.

— **Nie jest winą córek** — pisze dr. Steckel, — że chcą iść z postępem czasu, lecz jest to **wina matek jeśli tego szybkiego kroku córek nie otaczają należytą troską** i nie chcą zrozumieć, że dziś nie może wszystko być tak samo, jak za czasów ich młodości. Jest to **niewybaczalnym błędem,** że na życie córek patrzą przez pryzmat swojej własnej przeszłości. Córka dzisiejsza nie podda się kontroli jeśli kontrola ta ograniczy się do słów **„to nie wypada".** Życie babek sprowadzało się do **kuchni i pokoju dziecinnego,** żyły one w czterech ścianach i nie widziały wiele więcej niż do płotu własnego domu. Dzisiejsze młode kobiety interesują się wszystkiem i to jest **zdrowy głód życia.** Matka winna to rozumieć i prowadzić niedoświadczoną córkę kierując ją na właściwą drogę".

Powyższy artykuł uczonego austrjackiego świadczy, że w sąsiedniej Austrji panują niezwykle zacofane stosunki w dziedzinie samodzielności kobiet. W Polsce artykuł taki byłby z wyjątkiem jakiejś zapadłej prowincji uważany za **wywalanie otwartych drzwi.** Matki polskie rozumieją dobrze, że **„trzeba z żywymi naprzód iść"** i należy być przyjaciółką serdeczną własnej córki, by móc nią kierować wśród manowców życia. Nie wszystko co jest „nowe" musi być „złem", a **słowo „nie wypada" jest pustym dźwiękiem, który nikogo nie przekona i nigdy nie zastąpi nakazów etycznych, płynących z rozpoznania dobrego od złego,** jedynego kryterjum uczynków człowieka.

Rozumnych, szeroko, głęboko, a nadewszystko wysoko pojmujących życie i wychowanie matek, nie brak w Polsce.

Ekscentryczny gość

Maharadża Baria kupuje bary tysiącami

Sensacją dnia w Budapeszcie jest **rzadki gość w stolicy Węgier: — maharadża Baria.** Maharadża liczy sobie... aż 11 lat, a pełny jego tytuł brzmi: Hio Highness Maharaol Shree Sir Ranjitsiuki Ruler Deogad-Baria.

Maharadża bawi w Budapeszcie oczywiście nie sam, lecz w towarzystwie **licznej świty** oraz... **guwernera,** który nie odstępuje go ani na krok. Świta młodocianego władcy składa się z trzydziestu kilku osób. Pomimo swego wieku maharadża jest dobrym strzelcem, czego dał dowody na polowaniu urządzonem ku jego czci przez hr. Esterhazy. Namiętny amator lodów waniljowych, spożywa ich niewiarygodne ilości, po pięć, sześć porcyj odrazu.

Pobyt młodocianego władcy indyjskiego przysłużył się hotelowi, w którym mieszka on i jego świta, gdyż rachunki za apartamenty i utrzymanie sięgają cyfr opatrzonych trzema zerami. Np. rachunek za jeden tydzień wynosił zgórą 2000 pengoe, a w sumie tej nie było kosztu apartamentów zajętych przez samego maharadżę oraz jego świtę. Cieszą się też kupcy budapeszteńscy maharadża czyni bowiem podczas spacerów po mieście rozmaite masowe zakupy. Kupił np. paręset długich batów używanych przez pasterzy węgierskich oraz olbrzymią ilość długich noży t. zw. „fokosz", używanych przez poganiaczy wołów w puszcie.

Dobrane towarzystwo przed sądem

Czy przysięgnie w bóżnicy przed czarnemi świecami...

Proces Daniela Bachracha, oskarżonego wespół z Józefem Salem, Nutą Pomerancblumem, Adolfem Saperem, Rozalją Salową, Herszem Szajnbergiem oraz Martą Wajdową zapowiada się ciekawie ze względu na rolę w tej sprawie Adolfa Kona.

Policja zdemaskowała bandę dzięki zeznaniom Kona. Wedle jego relacji banda składała się z 3-ch grup, znajdujących się pod wodzą Sala, Salowej i Bachracha. Sal zajmował się stroną handlową organizacji, Salowa techniczną, Bachrach zaś, noszący przezwisko „Minister" czuwał nad bezpieczeństwem organizacji i obmyślał środki ostrożności.

Banda według obliczenia Kona przemyciła w ciągu swej działalności od 1929 roku olbrzymie ilości futer, złota, brylantów, jedwabiu — przedstawiające wartość setek tysięcy dolarów.

Rewelacje Kona zbiegły się z informacjami policji. Proces sprowadza się do walki o prawdomówność Kona.

OSKARŻONY OSKARŻA.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obszernie o Adolfie Konie mówi oskarżony, Daniel Bachrach.

— Nie przyznaję się do winy — mówi, po raz drugi przeżywam tragedję, której sprawcami są przestępcy, ścigani przezemnie, w czasie mojej działalności w policji.

— Z Konem zetknąłem się w r. 1932. Ująłem go w Zebrzydowicach, ścigając go na podstawie skargi dwóch kobiet, które zarzucały mu kradzież klejnotów.

— Po raz drugi zetknąłem się z Adolfem Konem, gdym wiózł go aresztowanego, i w Katowicach wstąpiliśmy do kawiarni „Metropol". Wówczas podszedł do stolika Sal, który nie wiedział że siedzę z aresztantem i przywitał się z nami. Po jakimś czasie Kon zwolniony z aresztu wyzyskał okoliczność poznania Sala i przyjechawszy do Katowic, oświadczył mu, że przysyła go jego wujek, Bachrach w sprawie jakiejś tranzakcji. W ten sposób Kon wyłudził od Sala biżuterję, która przepadła.

Gdy dowiedziałem się o tem od Sala, poszukiwałem Kona i telefonowałem do Gdańska, gdzie był ujęty tego rodzaju osobnik.

OKRADŁ ŻONĘ PO ŚLUBIE.

— Pojechałem do Gdańska osobiście, pokazano mi Kona, ten jednak twierdził uporczywie, że jest doktorem Janowskim. Mówił mi to w oczy i upierał się dalej choć pokazałem mu fotografję ofiarowaną przez niego żonie i podpisaną „kochający Adolf". Opowiadał z uporem, że został adoptowany przez dr. Janowskiego, że jest sam doktorem i t. d.

— Z żoną Kona też jest ciekawa historja. Okradł on ją w Paryżu w cztery dni po ślubie.

WZIĄŁ ZA TO PIENIĄDZE...

Pewna ostra wymiana zdań wynika między oskarżonymi Szajnbergiem i Pomerancblumem. Szajnberg dowodzi, że na jego adres, przyszło kilkadziesiąt paczek, które odbierał Pomerancblum.

Pomerancblum na to oświadcza:

— Jak Szajnberg przysięgnie w bóżnicy przed czarnemi świecami, że to jest prawda to ja zrzekam się obrony i sąd może mnie skazać na każdą karę.

Przewodniczący do Pomerancbluma: Jakiż interes mógłby mieć Szajnberg w mówieniu nieprawdy?

— On wziął za to pieniądze.

Sąd przesłuchuje świadków. Portjerzy hotelu Metropol zeznają, że Sal często się tam zatrzymywał, przywożąc ze sobą paczki, Bachracha u niego nie widywali.

Świadek p. Edward Okólski, nadkomisarz straży granicznej opowiada o badaniu Kona. Zeznania jego świadczyły, iż był wprowadzony w kurs akcji przemytniczej. Zeznania były fachowe, stanowiły logiczną całość. U Salów znaleziono biżuterję w miejscu opisanem przez Kona.

Również następny świadek komisarz Jan Sierosławski dowodzi, że zeznania Kona tchnęły prawdomównością.

Badanie świadków trwa.

Proces potrwa dwa tygodnie.

PIERWSZY MILJON

na Nr. 61.415

oraz

225.000 zł na Nr. 5.351 100.000 zł na Nr. 107.462

100.000 zł na Nr. 112.612 75.000 zł na Nr. 33.687

jak również wielka ilość wygranych po zł 20.000, 15.000, 10.000 itd.

padły w szczęśliwej kolekturze

W. KAFTAL i S-KA, Bydgoszcz Jagiellońska 2

Centrala Katowice

P. K. O. Nr. 304.761

6270

To też wszyscy grają u Kaftala.

Losy I. Klasy 28 Loterji są już do nabycia.

Wobec zmiany systemu gry ciągnienie odbędzie się już

19 października br.

Kaftal to synonim szczęścia!

Śmiertelny strzał o północy

Rozbite serce przy dźwiękach tanga

W warszawskiej cukierni - dancingu „Zakopianka" wydarzył się wypadek samobójstwa.

Około godz. 11-tej stolik w pobliżu orkiestry zajęła młoda i elegancka osóbka, którą tam często widywano w towarzystwie pewnego młodego człowieka. Najwidoczniej oczekiwała na swego towarzysza.

Dochodziła północ. W chwili gdy orkiestra grała tango „Na ciebie czekam tej nocy" nieznajoma młoda kobieta zachwiała się i padła twarzą na płytę stolika. Rzucono się na ratunek i wówczas ujawniono, że nieznajoma wystrzałem z rewolweru w okolicę serca popełniła samobójstwo. Strzału nie słyszano, gdyż zagłuszyła go orkiestra.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki samobójczyni przewieziono do prosektorjum.

Jak się okazało, ofiarą zamachu na życie padła 20-letnia Zofja Kuberówna, tancerka, ostatnio bez pracy. Przypuszczalną przyczyną samobójstwa młodej tancerki był zawód miłosny.

Osobliwe kluby

W Japonji zakorzeniło się w ostatnich czasach życie klubowe na wzór klubów angielskich. W dużych miastach kluby wyrastają jak grzyby po deszczu. Niektóre z tych klubów odznaczają się oryginalnością obyczajów i odznak. Istnieje np. w Osaka t. zw. klub „perłowy", którego członkowie muszą nosić jako odznakę perłę w klapie marynarki. Do takich „oryginałów" należy też klub „noszących okulary". Istnieje też klub „milczków", który nie toleruje w swoim lokalu żadnych rozmów i obowiązuje swoich członków do zachowania milczenia przez cały czas pobytu w klubie.

Kolej i samoloty

Od r. 1929 obowiązuje w Anglji ustawa, na mocy której kolejom angielskim przysługuje prawo utrzymywania własnych linij lotniczych. Pierwszą linją, która zrobiła użytek z tego prawa, jest Great Western Railway, uruchomiwszy komunikację lotniczą przy pomocy własnych aparatów między stacjami Cardiff i Torequay. Kompanja G. Western Railway urządziła w obu miastach własne porty lotnicze, a komunikację autobusową między lotniskami a miastem podtrzymują autobusy kolejowe. W ten sposób koleje angielskie przystosowały się do konkurencji, jaką wyrządzają im pasażerskie linje lotnicze.

Linje lotnicze w cyfrach

200.000 mil liczą linje lotnicze całego świata, jak stwierdził w swojem oświadczeniu angielski minister lotnictwa, lord Londonderry, na międzynarodowej konferencji związków lotniczych, odbywającej się w Londynie. Według danych oficjalnych, w 1928 r. ogólna długość regularnie obsługiwanych linij lotniczych na całym świecie wynosiła tylko 9.000 mil, a w roku bieżącym przekroczy ona cyfrę 100 miljonów.

Wesoły kącik

SAMOBÓJCA.

— Mam dosyć tego piekielnego życia! Tu skończę! — mówi samobójca i kładzie się na szynach.

A na to dróżnik:

— Może pan leżeć tu śmiało aż do rana, dzisiaj nie będzie pociągu!

NA STATKU.

— Kapitanie, czy to prawda, że w razie katastrofy musi pan zejść z pokładu ostatni?

— Ależ nie, szanowna pani, tak bywa tylko w razie zatopienia okrętu. W razie eksplozji np. mam prawo, rzecz prosta, wylecieć w powietrze razem z pasażerami.

POŻĄDANY NARZECZONY.

— Kochany, mówiłeś ojcu, że masz w Kasie Oszczędności odłożone 6000 zł.?

— Tak droga.

— I co powiedział?

— Pożyczył je odemnie.

ANTONI MARCZYŃSKI. 4)

PODPALACZE

Bolszewikiem przewał Maćka wuj Urban z żartów, ale ten przydomek przylgnął już do chłopca, który zresztą był z niego dumny.

Bartłomiej dawniej nie bił dzieci nigdy, lecz od śmierci żony... Przytem 75 proc. wszelkiego lania zbierał czternastoletni „bolszewik".

W ciemnej, ponurej izbie nastała wielka cisza, przerywana tylko sapaniem starego. Jędrek po jednym pasku zapomniał o głodzie i odrazu przestał pochlipywać. Zosi, gdy go chciała zasłonić, oberwało się także. Obecnie zaś fasował swoją lwią część Maciek. Wił się na barłogu, sykał z bólu, lecz ani nie pisnął; taką już miał zawziętą naturę. A Bartłomiej również nie robił wrzawy. Walił na zimno, spokojnie, w równych odstępach, z tą samą akuratnością, jaka go cechowała przy robocie. To znaczy, gdy miał robotę... Aż nagle schwycił się za piersi, zakaszlał, zabulgotało mu w płucach i odpluł krwią.

— Ej, ojciec, ojciec! Znowu dostaniecie krwotoku. Zostawcie go...

Usłuchał córki. Usiadł na ławie. Z sercem bijącem na trwogę nadsłuchiwał czujnie, czy ten przeklęty chrobot w płucach znowu się powtórzy. Panicznie lękał się krwotoków. Ilekroć go chwyciło, myślał, że zaraz umrze. Tak sobie tłumaczył sens powiedzenia: „nagła krew go zalała".

Upłynęła minuta, i nic. A potem znowu chrop-chrop-bul-bul. Starał się nie kaszleć, powstrzymał oddech, ale wyszedł na tem jeszcze gorzej. Zakrztusił się, krwi wyszło z ust dwa razy więcej.

— O Jezu!... Zośka ratuj!

Maciek odemknął okno, zgarnął moc śniegu z futryny, przyniósł ojcu. Tymczasem Zosia wsypała swój szczupły zapas soli do kubka i mieszała zawzięcie. Bartłomiej wypił chciwie cały kubek, potem łyknął trochę śniegu, a resztę przytulił do obnażonych piersi. Inną grudę śniegu Maciek przykładał mu do karku, i znowu pognał do okna.

— Lepiej wam?

Chciał coś odrzec, i ponownie zakaszlał „na mokro".

— Ja... już... chyba... umieram, — wyszeptał.

— Nie mówcie tak ,ojciec!

— Umieram, — powtórzył, przeczuwając nowy chrobot złowrogi .— Co z wami będzie, co? — Drżącemi dłońmi gładził jasne główki klęczących przed nim dzieci. — Maciuś? Odpuszczasz ojcu to bicie? wszystkie?

Maciek zaszlochał. On, co przy największem laniu pary z ust nie puścił! Zosia cicho łkała do wtóru, a beksa Jędrek tylko czekał na taką familijną sposobność. Beznadziejny smutek osiadł w izbie, na dobitkę wiatr wył ponuro w piecu, w którym się nie paliło od tygodnia.

— Gdyby tu był gaz... — Bartek coraz częściej powracał do myśli o wspólnem samobójstwie, choć równocześnie dygotał ze strachu przed krwotokiem. Gdy go nareszcie uderzyła ta niekonsekwencja, powiedział sobie w duchu: — Razem umierać ,to coś innego; i raźniej, i sieroty nie zostałyby na poniewierkę... I od gazu, nie poczujesz. Byle tylko usnąć...

Wiatr gwizdnął mocniej. Prawie tej samej chwili coś mocno zastukało w szybę. — ŚMIERĆ!!! — Nikt tego nie powiedział ,ale wszyscy czworo jednocześnie pomyśleli to samo. Jędrek przeraźliwie krzyknął...

— Idzie! Kostucha!! Po mnie!!! — wymamrotał Bartek Ropa, poruszył dziwnie sznurkami wąsów i wzrok oszalały z trwogi wlepił w okno.

Uderzająco był w tem podobny do królika, który w tej samej chwili stanowił przedmiot doświadczeń Mikołaja Gaharina; tuż obok, w sąsiednim domu szczęsny gryzoń również poruszał wąsami i z podobnym wyrazem przedśmiertnego lęku spoglądał na swych dręczycieli. Było ich trzech, prócz Gaharina.

— Objawy są naogół takie, jak przy parach luizytowych, — zauważył pierwszy z nich. Miał rację. Królik leżał nieruchomo, oddychał z trudem, a podczas częstych napadów kaszlu wydzielał mu się z pyszczka pienisty śluz.

— Takiego stężenia nie można długo utrzymać w warunkach polowych, to pewne, — krytykował drugi, a trzeci fachowiec odrazu sięgnął po kapelusz.

— Zawiódł nas pan, — oświadczył chłodno, — to, co tu widziałem, mogło mi było zaimponować parę lat temu, ale nie dzisiaj. Dziś, panie Gaharin, posiadamy gazy bojowe, które przy stężeniu znacznie słabszem od pańskiego dają piękne wyniki... Przepiękne! Absolutną śmiertelność!! W ciągu minuty!!! Podczas gdy tutaj, — spojrzał na zegarek, — trwa to już całe 6 minut...

Wyszli. Gaharin pozostał sam, zgnębiony, zdruzgotany. Gdy w pół godziny później żona weszła do jego skromnego latoratorjum, łkał, jak dziecko. Zaczęła go pocieszać po swojemu. Że niema złego, coby na n adobre nie wyszło. Że teraz nareszcie porzuci swoje straszne gazy, trucizny, i wróci do dawnej pracy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatni dzień nadchodzi

Obywatelska przestroga dla „głuchoniemych"

W szeregu miast odbyły się w ostatnich dniach podniosłe manifestacje na rzecz Pożyczki Narodowej. Niektóre komitety lokalne uchwaliły rezolucje, wzywające wszystkich, którzy jeszcze nie subskrybowali do spełnienia obowiązku obywatelskiego oraz do **bojkotu tych, którzy pozostaną głusi na apel państwa.**

Ostatni apel Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Pracowniczego Pożyczki Narodowej, domagający się, aby subskrypcja **była powszechna i była wynikiem** równomiernego wysiłku całego społeczeństwa jest równocześnie **przestrogą obywatelską dla tych, którzy uchyliliby się przed spełnieniem obowiązku obywatelskiego.**

W zdrowym organiźmie narodowym — jak słusznie podkreśla ta odezwa — nie może być miejsca dla **warstw, ani jednostek, pasożytniczych, zasklepionych w swym ciasnym i stanowym egoizmie i niezdolnych do poniesienia ofiar na rzecz dobra ogólnego.**

I dlatego przypomnienie, że patrjotyczne pomorskie społeczeństwo wyciągnie konsekwencje wobec tych, którzy uchylą się od obowiązku, dotrzeć powinno tam, dokąd zostało skierowane.

Ze wszystkich stron kraju dochodzą wiadomości, że w dalszym jeszcze ciągu trwa subskrypcja. W dn. 2 bm. w Radomiu subskrybowano na kwotę **31.500 zł.**, w Krakowie **250 osób** na sumę **60.000 zł.**, w Łunińcu subskrybowało łącznie **1210 osób** na sumę 180.650 zł., w Łodzi 2918 osób na sumę 577 tys. zł. Do chwili obecnej Łódź podpisała ogółem ponad **15 miljonów zł.**

CHEŁMNO 355 tysięcy

Subskrypcja Pożyczki Narodowej osiągnęła dotychczas w Chełmnie kwotę 355 tysięcy złotych. Cyfra ta powiększy się jeszcze, gdyż subskrybenci w dalszym ciągu zakupują obligacje pożyczkowe. W samej Kom. Kasie Oszczędności pow. chełmińskiego subskrybowano 160.000 zł.

W POWIECIE CHOJNICKIM

W pierwszym dniu oficjalnej subskrypcji Pożyczki Narodowej urzędnicy państwowi z terenu pow. chojnickiego deklarowali łączną sumę 270.000 zł., urzędnicy samorządowi 36.000 zł., urzędnicy prywatni 15.000 zł., inne warstwy społeczeństwa zaś 47.000 zł. Pomiędzy pierwszą a ostatnią pozycją istnieje dysproporcja, mamy jednak nadzieję, że w toku dalszej subskrypcji zostanie ona wyrównana. Ogółem w powiecie chojnickim subskrybowano w pierwszym dniu 368.000 złotych.

300 tys zł. od Zakładu Ubezpieczeń

Zakład wzajemnych ubezpieczeń subskrybował w Pomorskiej Kasie Komunalnej w Toruniu kwotę 300.000 zł. na Pożyczkę Narodową, pokrywając ją natychmiast w całości.

4,5 miljonów

Według obliczeń, dokonanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie, przedsiębiorstwa handlowe okręgu warszawskiego zasubskrybowały do dnia 2 października ogółem **4,8 milj. zł.** Cały szereg firm z okręgu Izby Warszawskiej wpłaciło powyżej normy.

52,5 miljonów od przemysłu

Do centralnego Związku Przemysłu Polskiego wpłynęły w dniu 2 bm. dalsze deklaracje z przemysłu. Łącznie z poprzedniemi zgłoszeniami, ogólna wysokość subskrypcji w przemyśle wynosiła do tego dnia 52,5 milj. zł., z której to sumy 67 proc. zadeklarowały przedsiębiorstwa, a **33 proc** ich władze i pracownicy, a w niektórych zakładach również robotnicy.

Klub parlamentarny BBWR zadeklarował 328 tys. zł.

Posłowie i senatorowie klubu parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zadeklarowali w klubie kwotę 328.750 zł na 6% Pożyczkę Narodową niezależnie od sum, które subskrybowali, jako działacze społeczni na terenach swojej działalności.

73 miljony złotych od pracowników państwowych

Z oficjalnych, a więc nieostatecznie ścisłych zestawień wynika poniższa, bardzo interesująca tabelka ile jakie odłamy pracowników państwowych subskrybowały na Pożyczkę Narodową.

Mowa tu o urzędnikach i in. (brygady służby ruchu i t. d.). Pierwsza cyfra oznacza ilość osób, druga kwotę subskrypcji:

Prezydent Rzeczypospolitej. — 100 osób — 46.200 zł.; Sejm i Senat — 342 — 331.200; Kontrola Państwowa — 613 — 220.950; Prezydjum Rady Ministrów — 855 — 224.950; Min. Spraw Zagranicznych — 452 — 988.750; Min. Spraw Wojskowych — 67.765 — 14.582,050; Min. Spraw Wewnętrznych — 50.948 — 9.645,700; Min. Skarbu — 32.628 — 5.229,200; Min. Sprawiedliwości — 15.845 — 3.670,050; Min. Przemysłu i Handlu — 1.440 — 399.200; Min. Komunikacji 148.319 — 19.668,200; Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — 12.404 — 1.813,100; Min. Wyznań Rel. i O. P. — 79.821 — 12.084,000; Min. Opieki Społecznej — brak cyfry — 304.700; Min. Poczt i Telegrafów — 32.397 — 4.462,150. Razem 443.929 osób — 73.670,400 zł.

Komunikat

Rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 2. X. 1933 r.

O uzupełnieniu § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 roku o wypuszczeniu 6 proc. pożyczki wewnętrznej.

Na podstawie art, art. 13 i 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 503) zarządzam, co następuje:

§ 1.

Paragraf 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 roku o wypuszczeniu 6 proc. pożyczki wewnętrznej (Dz. U, R. P. Nr. 67 poz, 507) uzupełnia się ust. 3 i 4 następującej treści:

„Po wpłaceniu 1/6 należności tytułem I raty, może być na żądanie subskrybenta, pozostała częśc należności rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych najpóźniej 5 dnia każdego miesiąca. Subskrybentom, korzystającym z niniejszego przepisu, nie przysługuje prawo do bonifikaty, o której mowa w ustępie poprzednim, zaś obligacje będą im wydane, po uiszczeniu całej należności bez I. kuponu, płatnego 1 lipca 1934 r. (§ 4).

Tryb postępowania, związany z rozłożeniem należności na 10 rat, ustali Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej".

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(—) Wł. Zawadzki
MINISTER SKARBU.

Dziesięciu synów szewckich wyjedzie z Polski do królestwa Baty

Warszawski oddział firmy Bata rozpisał **swego czasu** konkurs na bezpłatną naukę i **3-letni bezpłatny pobyt w zakładach w Zlinie. Do konkursu stanęło 50 kandydatów z całej Polski, z których na wyjazd zakwalifikowano zaledwie 10-ciu.** Są to przeważnie synowie **szewców, pochodzą zaś z województwa poznańskiego i z Warszawy.**

Za dwa tygodnie chłopcy wyjadą do Czechosłowacji. Uczniowie zakładów w Zlinie, rekrutujący się niemal ze wszystkich państw Europy, oprócz obowiązkowej pracy w warsztatach **przez 5 dni w tygodniu,** będą uczęszczać **do szkoły ogólnokształcącej.** Część zarobku **roznia od chwili rozpoczęcia pracy zakład składa przymusowo na książeczki oszczędnościowe.** W razie nieodpowiedniego prowadzenia się chłopca, braku zdolności lub zamiłowania do pracy, uczeń zostaje odesłany do rodziców na koszt zakładu.

20 fabryk niemieckich w Anglji

Rząd angielski udzielił zezwolenia 20 niemieckim przedsiębiorstwom na uruchomienie fabryk w Anglji. Zezwolenia udzielone zostały na produkcję tych artykułów, które dotychczas w Wielkiej Brytanji nie były wyrabiane. Wchodzą tu w grę zabawki, artykuły włókiennicze, narzędzia medyczne i rękawiczki. Znaczna ilość podań całego szeregu firm niemieckich **została odrzucona, gdyż przedsiębiorstwa te konkurowały z producentami angielskimi.**

Nie spiesz się z niczem...

Siedem wskazówek, jak dojść do biedy

W „Tygodniku Handlowym", organie Stowarzyszenia Kupców Polskich" znajdujemy poniższe uwagi, przeznaczone dla tych, którzy nieinteresują się powodzeniem:

„Byłoby niesprawiedliwością mówić tylko o tych wszystkich, którzy pragną zdobyć powodzenie. Jest przecież sporo takich którzy nie chcą słyszeć o **wskazówkach wydajności, o znaczeniu zapału i entuzjazmu w pracy, o robocie planowej i nowych metodach postępowania.** Tym ludziom też należy się trochę uwagi.

Szanowny Panie, który nie pragniesz powodzenia, który nie wierzysz w nic i nikogo, który zmierzasz ku troskom i biedzie — dla ciebie są ułożone poniższe rady praktyczne.

1. Rób **tylko to, za co ci zapłacili.** Pozatem — **palcem nie kiwnij.**

2. **Staraj się przejść przez życie w tłumie:** szary i niedostrzeżony, nikomu nie znany.

3. **Oszczędzaj tylko wtedy, gdy masz wielkie zarobki.** Gdy zarabiasz mało — **pożyczaj i nie oddawaj.**

4. **Ufaj tylko przypadkowi.** Na własnych siłach nic nie buduj.

5. Niczem się nie interesuj. Książki naukowe i prasa fachowa — to tylko marnowanie czasu i pieniędzy.

6. **Przedewszystkiem baw się.** Winno to być jedynem pragnieniem twojem.

7. **Nie śpiesz się w niczem.** Masz czas. Zawsze zdążysz zrobić swoje.

Za skuteczność tych wskazówek ręczymy. W krótkim czasie wyniki będą osiągnięte.

Październik i listopad — idealny czas dla leczenia sanatoryjnego.

Niedawno otworzony **Zakład Leczniczy „Lwigród" w Krynicy,** przyjmuje w październiku i listopadzie b. r. chorych

na warunkach wyjątkowo ulgowych

pokoje już od 11 zł

z całkowitem utrzymaniem, opieką lekarską i pielęgniarską itd. **Zakład posiada własne kąpiele szczawne, wodoleczniotwo, elektroterapja. — W Zakładzie ordynuje trzech lekarzy specjalistów** (choroby wewnętrzne, chirurgja, ginekologja). Wszystkie zabiegi. — Kuchnia djetetyczna pod kierunkiem lekarza. — **Zakład centralnie ogrzany. — Własny ogród spacerowy. — Leżalnia. — Czytelnia — Bibljoteka. — Radjokoncerty. — Dancingi**

Zapytania i prospekty załatwia Zarząd Zakładu Leczniczego „Lwigród" w Krynicy. 6220

„Polonja" w Haifie

Onegdaj przybył do Haify statek „Polonia" który będzie utrzymywał stałą komunikację pomiędzy Konstancą, portem rumuńskim i Haifą.

Na pokładzie „Polonji" przyjechał minister **Arciszewski,** dyrektor linji okrętowej Gdynia — Ameryka **Leszczyński,** dziennikarze, turyści i emigranci.

W porcie udekorowanym transparentami oczekiwała na statek licznie zgromadzona publiczność. Wjeżdżającą do portu „Polonję" okrążyły **motorówki z flagami,** a w górze szybował **samolot,** rzucając kwiaty.

Po przemówieniu konsula przemawiał **burmistrz Tel Awiwu,** oraz były poseł **Farbstein.** Wśród podniosłego nastroju odśpiewano **„Jeszcze Polska nie zginęła".**

O godz. 11-ej odbyło się na statku przyjęcie przedstawicieli władz i korpusu konsularnego.

Charakterystyczny incydent

na terenie W. M. Gdańska

W jednem z gimnazjów w Igenhofie na terenie W. M. Gdańska doszło do **charakterystycznego incydentu.**

Do gimnazjum tego uczęszczał syn **pewnego kupca niemieckiego, zwolennika porozumienia polsko-gdańskiego.** Z powodu przekonań ojca, **między uczniem a jego kolegami hitlerowcami doszło do ostrej scysji,** w czasie której **koledzy nazwali go polskim prostakiem** itd. Dowiedziawszy się o tem **dyrektor szkoły Turner napastników ukarał.** Pewnego dnia, **gdy wracał z żoną do domu, obrzucony został kamieniami przez hitlerowców, gdy zatelefonował do landrata o interwencję, ten zarządził nad nim areszt ochronny,** z którego następnie został wypuszczony.

O wypadku dowiedziała się i prasa gdańska, która otrzymała polecenie przemilczenia tego wypadku.

Podwyżka cła za kury

Z dniem 1 października weszły w życie w Niemczech nowe stawki celne na kury oraz inny drób żywy. Ostatnie rozporządzenie podnosi autonomiczną stawkę celną do wysokości 40 mk., co stwarza nowe i specjalnie zaostrzone warunki konkurencyjne dla towaru polskiego na rynku niemieckim.

Należy zaś nadmienić, że wywóz drobiu polskiego rozwijał się pomyślnie. Tak n. p. w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy r. b. import kur wynosił ponad 5 tys. q., zaś w analogicznym okresie r. ub. niecałe 4 tys. q.

Szynki w puszkach

Wywóz do Anglji szynek z terenu Wielkopolski rozwija się jaknajlepiej. Pierwotne trudności zostały usunięte dzięki staranności eksporterów, którzy marce szynek wielkopolskich zdołali wyrobić doskonałą opinję na rynku angielskim. Rzeczą charakterystyczną jest, iż pod czas, gdy eksport szynek wędzonych do Anglji jest deficytowy, wywóz szynek w puszkach jest rentowny.

Ze świata

— **Przewodnictwo Panamy.** Stosownie do regulaminu, przewodnictwo w Radzie Ligi Narodów przypadnie, po dokonanych wyborach do **Rady Ligi — Panamie. Panama jednak reprezentowana jest obecnie w Genewie tylko przez delegata, posiadającego zaledwie stopień sekretarza poselstwa.**

— **Święto bułgarskie.** W dniu 3-cim bm. naród bułgarski obchodził wielkie podwójne **święto:** rocznicę proklamowania przed **25-ma laty** niepodległości Bułgarji i **wstąpienia na tron** przed 15-ma laty panującego dotąd cara Borysa III.

— **Dziennikarski Klub Automobilowy.** Otwarty został w Pradze Dziennikarski Klub Automobilowy. Klub liczy już pokaźną ilość członków. Ciekawe, ilu u nas dziennikarzy posiada własne samochody?

— **Wieczór Meksykańsko - Polski.** Sekcja **studentów meksykańskich stowarzyszenia „Amigos de Polonia"** urządziła piękny wieczór muzyczno - literacki na cześć Charge d'Affaires R. P. p. Z. Merdingera oraz kolonji polskiej.

— **Film polsko - czeski.** Krytyka bardzo przychylnie przyjęła pierwszy film polsko-czeski „12 krzeseł" z Dymszą i Burianem. Podkreśla się, że współpraca dwuch komików, polskiego i czeskiego wpłynęła dodatnio na Buriana, który gra w tym filmie z większym umiarem.

Kosztowności kościelne chcieli przerabiać na fałszywe pieniądze

Świętokradcy z Osieku, Gralenia i Smętowa w rękach policji
Wykrycie głównych sprawców włamania do jubilera Fischera w Starogardzie

W ostatnich dniach policji starogardzkiej udało się dokonać **obfitego „połowu" złoczyńców**, którzy od dłuższego czasu, zorganizowani w dwie szajki grasowali bezkarnie **na terenie powiatów starogardzkiego i tczewskiego.** Jedna z tych band, w skład której wchodzili **Jan Manikowski, Paweł Mazela i Rogalski,** mieszkańcy Mirotek w pow. starogardzkim, dokonała we wrześniu br. **głośnego świętokradztwa w kościele w Osieku,** skąd po wyważeniu drzwi **skradła monstrację, kielichy oraz szaty liturgiczne.** Jak obecnie ustalono, ci sami sprawcy okradli przedtem jeszcze **kościoły swangielickie w Smętowie i Opaleniu,** dopuszczając się ponadto szeregu „świeckich" kradzieży u rolników, m. in. u **gospodarza Frosta w Bartożnie,** któremu zrabowali pięknie odpasionego ....tucznika.

Po wykryciu i aresztowaniu członków szajki, policja przystąpiła do **odszukania skradzionych kosztowności kościelnych.** Znaleziono je pogniecione i połamane w **ogrodzie Manikowskiego w Mirotkach,** gdzie zostały przez sprawców zakopane. Manikowski będący hersztem szajki obchodził wsie jako **wędrowny muzykant** i przy tej sposobności zapoznawał się z rozkładem kościołów, układając sobie plany świętokradczych rabunków. W toku badań opryszek **złożył wręcz sensacyjne zeznania.**

Twierdził on mianowicie, że skradzione kosztowności kościelne miały służyć mu i jego wspólnikom jako materjał **do fabrykacji fałszywych 5-cio i 10-cio złotówek.** Przyrządy do tego potrzebne wedle słów Manikowskiego **mieli już gotowe,** jednakże zdążyli je zniszczyć przed przybyciem policji. Ile prawdy jest w tych zeznaniach, wykaże dalsze śledztwo.

O drugiej z wyłapanych szajek złodziejskich, częściowo już donosiliśmy. Chodzi tu o wykrycie sprawców włamania do sklepu jubilerskiego p. Fischera w Starogardzie.

Jak się okazało, aresztowani przed kilku dniami za pośrednictwem jednego z dentystów starogardzkich Maksymiljan Szydłowski, Kazimierz Szpotański, Zofja Szpotańska i Gertruda Zielińska byli tylko pomocnikami w sprzedaży zrabowanej biżuterji, **właściwymi sprawcami włamania zaś byli Zbigniew Mrówczyński,** zamieszkały w Starogardzie przy ul. Jana Sobieskiego oraz wspólnik jego, b. **więzień karny, Alfons Izakowski.**

Najtrudniejszem zadaniem było wydobycie od aresztowanych, **gdzie ukryli skradzioną biżuterję.** W końcu jednak Mrówczyński, widząc beznadziejność swej sytuacji, zdecydował się wyjawić miejsce, gdzie znajdowała się kryjówka. **Miejscem tem były tzw. Piekielki — zarośla w pobliżu Nowejwsi.** Policja udała się tam wraz z Mrówczyńskim i istotnie we wskazanem miejscu **odkopano przykryty na prędce darniną worek z cenną zawartością.** W ten sposób p. Fischer odzyskał część swej biżuterji.

Nie jest wykluczone, że pomiędzy obu bandami istniał ściślejszy związek.

Chełmno

— Kogo lubią złodzieje... Pechowym benjaminkiem u złodziei jest p. Westfalewski z Robakowa, którego niebiescy ptaszkowie stale odwiedzają. W ostatnich dniach owi rycerze nocy wdarli się do składu p. Westfalewskiego, zabierając różnego towaru na kwotę 630 zł.

Drugiemu pechowcowi, niejakiemu Butlewskiemu skradli prawdopodobnie ci sami złoczyńcy różnych rzeczy na kwotę 260 zł. Śledztwo w toku.

— Baczność — Czytelnicy „Dnia Pomorskiego" w Chełmnie. Prenumeratorzy „Dnia Pomorskiego" na miesiąc październik zechcą odbierać pismo w kiosku p. Kociniewskiego.

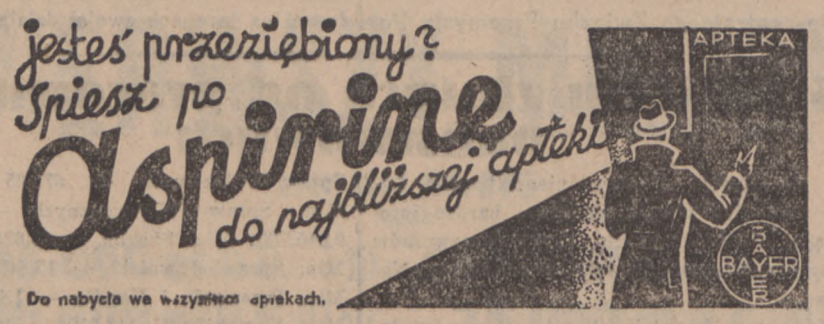

Zamaskowani bandyci w zagrodzie rolnika

Zuchwały napad we wsi Hannowie pow. grudziądzkiego

Dnia 30 września rb. około godz. 10-tej do domu rolnika **Rudolfa Bajfusa** w Hannowie pow. grudziądzkiego wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów z rewolwerami w ręku. W mieszkaniu znajdowała się podówczas tylko 42 **letnia córka Bajfusa Jadwiga,** od której bandyci pod groźbą użycia broni zażądali wydania pieniędzy.

Gdy Bajfusówna żądaniu bandytów się oparła, ci pochwycili ją, **zakneblowali usta, związali sznurem ręce i nogi** i ubezwładniwszy w ten sposób swą ofiarę, zaczęli plondrować mieszkanie, **poszukując gotówki.** W końcu znaleźli to, czego szukali i zabrawszy 760,— zł. a na dodatek jeszcze dwie złote obrączki ślubne, oraz złoty zegarek i zbiegli do pobliskiego lasu, kierując się w stronę Grudziądza.

Za tajemniczemi bandytami wszczęto pościg.

Nocna strzelanina w Rudzie pow. chełmińskiego

Złodzieje zbiegli zabierając swego rannego towarzysza

W nocy z dn. 28 na 29 ub. m. **4 nieznanych osobników** usiłowało dokonać kradzieży z włamaniem w obejściu rolnika **Tadeusza Maciejewskiego** w Rudzie, pow. chełmińskiego. Złodzieje podzielili się „pracą" **w ten sposób, że dwóch włamało się do stajni,** dwóch innych zaś usiłowało **dostać się do piwnicy i spiżarni.**

Pilnujący ogrodu owocowego dozorca St. **Arenc,** usłyszał podejrzane szmery i udał się w kierunku domu, aby zobaczyć, co się dzieje. Widząc jakieś cienie ludzkie, i orjentując się, że ma czynienia ze złodziejami, Arenc ukrył się za róg domu i stamtąd **wystrzelił z fuzji na postrach.** Bezpośrednio po strzale z piwnicy wybiegł jeden z włamywaczy. Biorąc go na cel, Arenc **wypalił poraz drugi** i tym razem prawdopodobnie trafił opryszka, gdyż ten **zatoczył się i chwycił się oburącz za brzuch.**

W sukurs towarzyszowi przyszedł drugi złodziejaszek, który, wybiegłszy w ślad za nim, **podtrzymał go, znikając wraz z nim w ciemnościach.**

Na odgłos strzałów, pozostali dwaj włamywacze, **również rzucili się do ucieczki,** pozostawiając na podwórzu krowę, którą zdążyli już ze stajni wyprowadzić.

Policja wszczęła za opryszkami pościg.

Tragiczny epilog bójki pomiędzy dwoma robotnikami

W Rudzie, pow. chełmińskiego doszło onegdaj do zaciekłej kłótni pomiędzy zajętymi przy zwózce wapna robotnikami niejakimi **Zielińskim i Pawłowskim.** W rezultacie bójki, jaka pomiędzy nimi się wywiązała, Zieliński został tak ciężko pobity przez Pawłowskiego, że po przewiezieniu go do szpitala wkrótce zmarł. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Karsin

— Zebranie Związku Strzeleckiego. W niedzielę, dnia 3 września odbyło się miesięczne zebranie Zw. Strzel. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego członka śp. Konrada Pokrzywińskiego przez powstanie. Na porządku dziennym znalazły się dwa referaty: „Jakie zadanie ma Zarząd Strzelecki", który wygłosił naucz. Arnold Nierzwicki i „Walki o wolność", który wygłosił Jan Snozek. Pozatem odbyło się przyjmowanie nowych członków.

Programy radjowe

Środa, 4 października

7,20 Muzyka poranna — płyty. 7,40 D. c. płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego; 11,40 Wiadomości o eksporcie polskim; 12,05 Płyty — muzyka w wyk. ork. W. Wilkosza; 12,35 D. c. muzyki salonowej z płyt; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,40 Muzyka jazzowa; 16,10 Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Witowi Stwoszowi w hołdzie", w. g. Domańskiej; 16,40 „Kącik językowy" — prof. St. Słoński; 16,55 Reportaż muzyczny z Wilna; 17,50 „Skrzynka pocztowa rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski; 18,00 Odczyt p. t. „Na szlakach polskiej wynalazczości", wygł. dr. F. Burdecki; 18,20 Piosenki nastrojowe O. Kamieńskiej; melorecytacje H. Szatkowskiego. Akomp. M. Mierzejewski; 19,25 Feljeton literacki pt. „Poezja Łużyc", wygł. p. L. Rubach; 20,00 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Polskiego; 21,00 Feljeton p. t. „Edukacja kupca", wygł. red. Al. Podlasiak; 21,15 Koncert solistów; 22,00 Wiad. sportowe; 22,10 Muzyka taneczna; 23,05—23,30.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

Wilno. 16,55 Reportaż muzyczny p. t. „Głosy pięknej Francji".

Katowice 19,00 „Wrażenia ogólne z podróży do Włoch" — wygł. dr. St. Śnieszko.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

Daventry, 15,15 Koncert symfoniczny.

Rzym 20,30 „La Wally" — opera Calalaniego.

Czwartek, dnia 5 października

7,20—7,35 Muzyka poranna — płyty; 7,40 D. c. Płyt; 11,40 Wiadomości o eksporcie polskim; 11,45 Kom. Min. Op. Społ. dla Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy; 11,50 Wiadomości bieżące; 12,05 Tańce symfoniczne — płyty; 12,35 Płyty gramof.; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,40 Koncert kameralny; 16,40 „Dział kobiecy w Polskiem Radjo", wygł. p. E. Grocholska; 16,55 Koncert solistów.; 17,50 „Kom. roln. przysposobienia rolniczego", wygł. inż. Z. Kobyliński; 18,00 „Żywe muzeum w Sztokholmie", wygł. prof. A. Janowski; 18,20 Słuchowisko z Krakowa; 19,25 Odczyt aktualny; 20,00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. Radja pod dyr. St. Nawrota i L. Messal (śpiew), przy fortepianie J. Lefeld; 21,00 „Skrzynka pocztowa techniczna", omówi p. W. Frenkiel; 22,00 Wiadom. sportowe; 22,10 Muzyka taneczna; 23,05 D. c. muzyki tanecznej.

ALFRED BIRKENMAYER.

W słonecznym kraju

3) Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławji

Niepisaną umową od tej pierwszej chwili stanął między nimi a nami pewien rodzaj „protokółu dyplomatycznego", który kazał, że odtąd każde przemówienie ludności witającej nas we wszystkich miastach Jugosławji, i każda nasza odpowiedź zaczynały się zawsze od słowa: „Bracia!" I wyraz ten ani w ich ustach ani w naszych — doprawdy nie był zdawkową grzecznostką ani frazesem. Wiedziało się, co on znaczy.

Wzdłuż ulic od dworca aż do hotelu, gdzie nas zakwaterowano, stoją na chodnikach tłumy, krzyczące na naszą cześć. Rzucają w nas kwiatami. Odpowiadamy: „Niech żyje Jugosławja, niech żyją Jugosłowianie!"

Niema czasu na rejestrowanie pierwszych wrażeń. Za dwie godziny mamy być na specjalnej audjencji przyjęci przez Króla. W tem, że Król chce nas przyjąć, zanim jeszcze mieliśmy możność złożenia komukolwiek oficjalnych wizyt, widzimy znów wyraz tych wielkich uczuć, jakiemi nas u siebie wita Jugosławja.

Zbiórka w poselstwie Rzeczypospolitej, skąd prowadzeni przez przedstawiciela naszego Państwa, p. Ministra Günthera, oraz przez najmilszego z naszych towarzyszy, posła Jugosławji w Warszawie, p. Ministra Lazarevica, ruszamy autami do pałacu królewskiego.

Jest słoneczna niedziela. Na ulicach ruch, — wszędzie domy ubrane w polskie i jugosłowiańskie chorągwie. Na widok naszej karawany samochodów grupki ludzi zatrzymują się na chodnikach, kiwając ku nam rękami z przyjaznym uśmiechem i okrzykiem.

Podjeżdżamy. Pałac leży w środku miasta, zaledwie otaczającym go parkiem oddzielony od ruchliwej ulicy. Jest więcej niż skromny. I może właśnie dlatego, mimo iż brak w nim wszelkiego przepychu lub historycznego poblasku, jaki zwykł towarzyszyć monarszym siedzibom, ma on w sobie coś symbolizującego demokratyzm dynastji, władającej dziś Jugosławją. Jedyna zewnętrzna oznaka „przepychu", to stojący u pałacowych bram gwardziści królewscy: — dorodne, jak struny wyprężone chłopy w czerwonych spodniach i granatowych, złotem szamerowanych kurtkach, Ale nawet i ten jedyny „luksus", otaczający dwór Króla, jest tylko pozorny. Gwardja jest bowiem taką samą formacją linjową, jak inne części składowe jugosłowiańskiej armji. Na wypadek potrzeby — jej szable i karabinki napewno będą umiały spełnić swą rolę nietylko u pałacowych bram.

U wejścia spotyka nas marszałek dworu. Znów ani śladu jakiegoś specjalnego ceremonjału dworskiego. Ten generał w zwykłym polowym mundurze — to towarzysz i przyjaciel Króla-Żołnierza.

Przez wielki hall, ozdobiony boazerją rzeźbioną w narodowe motywy ludowe, przechodzimy do sali audjencjonalnej. Znów prostota i skromność: Białe pilastry z odrobiną złoceń, gładko naciągnięty czerwony adamaszek, kominek z zegarem, parę luster i żyrandoli, — to wszystko. Marszałek dworu idzie zawiadomić Króla o naszem przybyciu. Ustawiamy się rzędem, — prezydjum delegacji na prawem skrzydle. Za parę minut marszałek dworu zjawia się znowu:

— „Le Roi"...

Mimo uwagi, skupionej na drzwiach, którędy ma wejść Król, niepodobna na ułamek sekundy nie zdać sobie sprawy z prostoty, z jaką zamanowano wejście monarchy.

Wchodzi Król z dwoma adjutantami. Szybko stara się uchwycić bieg pierwszego wrażenia.

Młody, szczupły, średniego wzrostu mężczyzna w szarym generalskim mundurze, bez żadnych specjalnych dekoracyj i odznak, — jedynie na lewej piersi błyszczy gwiazda polskiego orderu „Orła Białego", a przy guziku kołnierza rodowy order „Karadżordże". Wchodzi żywym krokiem, — ruchy ma szybkie i młode. Staje po wojskowemu na baczność — w tejże sekundzie z uśmiechem, jakgdyby miał przed sobą zażyłych i dobrze znanych przyjaciół, obejmuje nas wzrokiem i odwzajemnia skłonieniem głowy nasz ukłon. Robi to z tak naturalną swobodą, daleką od jakiejkolwiek sztywności ceremonjału, że odrazu, już w tej jednej sekundzie, ujmuje każdego z nas urokiem swojej osoby.

Przyjaźnie podaje rękę ministrowi Güntherowi, który nas ma kolejno przedstawiać, wita się z prezesami obu izb jugosłowiańskich i natychmiast podchodzi do przewodniczącego delegacji, wicemarszałka Makowskiego. Pyta o coś z żywością. Głos ma miękki, jakby zciszony — kiedy mówi, uśmiecha się ciągle. Stoję zkolei szósty w rzędzie, nie słyszę więc o czem mowa; jedynie z odpowiedzi prof. Makowskiego domyślam się, że Królowi chodzi o szczegóły co do postępu prac ustrojowych w Polsce. Jest to zresztą temat, który twórcę zjednoczonego państwa jugosłowiańskiego interesował zawsze bardzo blisko — i to nietylko z uwagi na analogję powstania i krzepnięcia państwowości jego kraju i Polski. Dla nikogo bowiem nie jest tajemnicą ten podziw, jaki Król-żołnierz i Król-demokrata żywi dla największego Żołnierza-demokraty dzisiejszej Słowiańszczyzny Józefa Piłsudskiego.

(C. d. n.)

Kino „PALACE“

Dziś • Premjera! Wielkiej epopei morskiej p. t.

„MOBY DICK“

(DJABEŁ OCEANÓW)

John Barrymore — czarująca Joan Bennett.
Arcydzieło treści — akcji — emocji i napięcia.
Do tego nadprogram. Początek o 5, 7 i 9-tej
W niedzielę o 3, 5, 7 i 9-tej.

KRONIKA

czwartek **5** października

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Franciszka
Czwartek Placyda M.

— **Nocny dyżur aptek.** Do dnia 4 października rb. dyżuruje w śródmieściu Apteka Radziecka, na Bydgoskiem — Apteka św. Anny Mickiewicza 26 na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15.

Repertuar kin.

MARS — Jej Królewska Mość.
PALACE — King Kong.
ŚWIATOWID — King Kong.
LIRA — Don Kiszot.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie:

Dwór Artusa, pierwszorzędna restauracja na Pomorzu — Dancing
Śniadalnia — Winiarnia — Maćkowiak — Szeroka 24.
Restauracja „Satyr“, Łazienna 13. Pierwszorzędna kuchnia — Dancing.
Śniadalnia. Probiernia win — Grześkowiak daw. Dammann i Kordes, St. Rynek 33.
Śniadalnia — Winiarnia — Probiernia. Nowaczyk, St. Rynek 5.

Najlepsza okazja kupna:

Drogerja i perfumerja „Universal“, Szeroka 17. tel. 86.
Autoradjo, Skład, Mostowa 15. Nowoczesne aparaty i części
B. Hozakowski, ul. Mostowa 28. tel. 45 — Najlepsza i najtańsza **Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**
Bielizna, kapelusze i wszelkie artykuły męskie Albin Zieliński, St. Rynek 33.
Optyka, Bandaże, Gustaw Meyer, Żeglarska 23, tel. 248
Biurowe przybory papeterja J. Włoch Przedzamcze 9.
Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17 Aparaty — części.
Futra i sukna cywilne i wojskowe. Ceny przystępne. Szeroka 16, I p.
Gustaw Heyer, Szeroka 6 tel. 517.
Szkło — Porcelana, zabawki — lampy elektryczne.

Z miasta

— **Ognisko Związku Naucz. Polskiego podpisuje pożyczkę.** W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie członków Ogniska w lokalu własnym przy ul. Żeglarskiej 6 w Toruniu, poświęcone specjalnie Pożyczce Narodowej. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes **Ciomborowski**, który wezwał członków do **solidarnego zapisania pożyczki**, jak również spowodował zakupienie pożyczki ze skromnych funduszów Ogniska. Zebranie jednomyślnie uchwaliło zakupić dla Ogniska jedną 100-złotową obligację.

— **Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu** poszukuje do wynajęcia pomieszczenia o 1 wzgl. 2 większych ubikacjach na urządzenie Świetlicy. W razie potrzeby wykona remont. Zgłoszenia do Polskiego Czerwonego Krzyża ul. Św. Ducha 14, I. p.

— Kino Szkolne, wyświetla w kinie „Lira“ (ul. Strumykowa) klasyczny film dźwiękowy „Don Kiszot“, we czwartek, dnia 5. 10. br. dla szkół żeńskich, w piątek, 6. 10 dla szkół męskich. Początek o godz. 14,45.

Pożegnanie z bronią

Tak pisze prasa zagraniczna o tym filmie New York Yvening:

Paramount stworzył obraz monumentalny dający niezapomniane przeżycia. — To co nam pokazano, jest ogólnoludzkie: — Pożegnanie z bronią przemawia do wszystkich narodów jednakowo. Odzwierciadla życie, jego dobre i złe strony — smutki i radości, zwycięstwa i klęski całego świata.

Porywająca panorama, wiernie oddająca psychologję ludzką w jej wieczystych zmaganiach się o lepsze jutro.

Pożegnanie z bronią — jest najlepszym filmem w dotychczasowej historji kina, jest najbardziej wzruszającym dramatem wśród tych które widziało się dotąd na ekranie. Obraz ten poprzedzony echem tryumfu zagranicą i także w kraju, nie zawiódł w nim pokładanych nadziei. Przeszedł wszelkie oczekiwania. Słynny mistrz realizatorów Frank Borzage wybrał kwiat aktorski i z niemi stworzył tą przecudną symfonję, która olśniła cały świat.

Pełnowartościowej reżyserji odpowiada gra, w której Garry Cooper góruje świetnemi warunkami zewnętrznemi, a Helena Hayes olśniewa kunsztem aktorskim.

Pożegnanie z bronią — ukaże się na ekranie kina Światowid i niewątpliwie ściągnie tłumy widzów żądnych ujrzenia najlepszego dzieła kinematografji.

Po raz pierwszy w Toruniu

Inauguracyjne zebranie koła dyrekcyjnego Związku Kolejowych Pracowników Drogowych

W dniu wczorajszym w lokalu restauracji „Pod Strzechą“ odbyło się pierwsze na gruncie **toruńskim zebranie Koła dyrekcyjnego Zw. Kolejowych Pracowników Drogowych.**

Organizacja pracowników drogowych, powstała przed kilku laty, rozwija się z roku na rok, obejmując coraz szerszy teren działania i liczy już w chwili obecnej około **4 tys. członków.** Siedzibą Zarządu Głównego jest Toruń, gdzie wydawane jest również pismo zawodowe **„Kolejarz-Drogowiec“**, rozchodzące się szeroko po całej Polsce.

Jednem z licznych Kół Związku, jest właśnie Koło toruńskie, zrzeszające pracowników wydziału drogowego Dyrekcji i będące jedną z ważniejszych komórek organizacyjnych tego, zasługującego na poparcie ruchu zawodowego.

Zebranie wczorajsze było **inauguracją pracy Koła na gruncie toruńskim.** Koło utworzone zostało jeszcze w czasie pobytu Dyrekcji w Gdańsku w dn. 20 maja br., jednakże w Związku z przeniesieniem Dyrekcji do Torunia prace jego chwilowo zostały zawieszone, gdyż zmienione warunki przemawiały za podjęciem jej dopiero z chwilą ostatecznego ustabilizowania się stosunków.

Obardy zagaił prezes Zarządu Głównego Związku p. **Trzosowski**, poczem prezes Koła p. **Rogaczewski** w krótkim referacie przedstawił sprawy organizacyjne Koła, wzywając do gremjalnego zapisywania się na jego członków tych z pośród zebranych, którzy jeszcze do organizacji nie należą. Następnie p. wiceprezes Zarz. Gł. p. Skupień omówił obszernie dzieje powstania Związku oraz główne jego zadania i cele.

W dalszym ciągu **przystąpiono do uzupełnienia prowizorycznego Koła**, wybranego jeszcze w w Gdańsku, kooptując dwóch członków. Pełny skład zarządu jest następujący: prezes — p. **Rogaczewski**, wiceprezes — p. **Józef Drozdowski**, sekretarz — p. **Kujaszewski**, zast. sekr. okr. p. **Mollin**, skarbnik — p. **Pezalski**, członkowie zarządu—pp. **Kuziemski i PWrzybylski.** Apelem do gremjalnego poparcia Koła i Związku pan prezes Rogaczewski zamknął zebranie.

Po obradach odbyła się wspólna biesiada koleżeńska, wydana przez Koło toruńskie z okazji pierwszego posiedzenia w nowej siedzibie Dyrekcji w Toruniu. Podczas kolacji wygłoszono kilka przemówień, w których dawano **wyraz głębokiemu zadowoleniu, że siedziba Dyrekcji znajduje się wreszcie na polskiej ziemi, w prastarym, polskim Toruniu.**

Od siebie życzymy organizacji pracowników drogowych jak najlepszego rozwoju w ramach jej zadań zawodowych, społecznych i państwowych.

Dyrekcja Kolejowa przeniosła się już całkowicie do Torunia

Dyrekcja Kolejowa została już ostatecznie przeniesiona z Gdańska do Torunia. W Toruniu urzędują główne wydziały Dyrekcji, a mianowicie — **prezydjum z prezesem Dyrekcji p. inż. Dobrzyckim** i jego zastępcą p. inż. **Grützmacherem na czele**, dalej wydziały **osobowy, drogowy, mechaniczny, ruchu, finansowy** oraz kasa dyrekcyjna i część kancelarji głównej. Reszta wydziałów dyrekcyjnych przeniesiona została jak wiadomo, do Bydgoszczy.

Gmach dyrekcji przy Pl. Teatralnym jest całkowicie zajęty a nawet odczuwa się pewien brak miejsca, który usunięty zostanie dopiero po wybudowaniu projektowanego drugiego gmachu w głębi dziedzińca dyrekcyjnego.

Sprawa mieszkań dla urzędników również nie jest jeszcze całkowicie rozwiązana, gdyż **część urzędników i pracowników Dyrekcji zmuszona jest zamieszkiwać poza Toruniem.**

Niewątpliwie jednak drobne te niedomagania zostaną wkrótce usunięte.

Przed nowym sezonem teatralnym

Nowy zespół już został skompletowany

Z powodu przygotowań do inauguracji nowego sezonu teatralnego, przedstawienia w Teatrze Narodowym zostały na krótki przeciąg czasu zawieszone.

W dniu wczorajszym zjechał się, powitany przez dyr. J. Cornobisa, nowy zespół artystyczny, poczem niezwłocznie przystąpiono do prób z arcydzieła Juljusza Słowackiego, tragedji **„Lilla Weneda“**, którą inscenizuje reżyser p. Eugenjusz Poreda.

Skład zespołu artystycznego przedstawia się następująco: Panie: Cedzyńska, Korejwówna, (Ateneum), Kaniewska (P. I. S. D.), Liebeckówna, (Teatr Polski, Poznań), Suchankówna, Zbierzowska, Zarembina;

Panowie: Block (Teatr Reduta i Żeromskiego) Cornobis, Ilcewicz, Jejde, Koecher (P. I. S. D.), Laurentowski (Teatr Nowy, Poznań), Krugłowski, Barański, Mazanek, Poreda E. (Reduta, Ateneum, Żeromskiego), Poreda K., Stańczyk, Tomaszewski (P. I. S. D.).

Kierownictwo literackie Teatru spoczywa w rękach p. J. Orłowskiego. Stroną dekoracyjną kierować będą pp. Karniej, Poreda i Zaleski, sztab reżyserski stanowią pp.: Cornobis, Poreda i Mazanek, sprawami administracyjnymi nadal kierować będzie p. Kwaśniewski.

Przygotowania do inauguracji są w pełnym toku. „Lilla Weneda“, w ujęciu inscenizacyjnem E. Poredy, otrzyma piękne dekoracje i kostjumy kompozycji pp.: Karnicja, Poredy i Zaleskiego, oraz podkład muzyczny pióra prof. Wieczorka.

Dlaczego bloki granitowe przerabia się na kostkę?

Wyjaśnienie ze strony kierownictwa budowy mostu

W związku z notatką naszą pt. „Niekorzystne przeróbki“, w której jeden z naszych korespondentów porusza sprawę łupania na kostkę bloków granitowych na terenie budowy nowego mostu, otrzymujemy od Kierownictwa Budowy p. inż. Widugiera wyjaśnienie, z którego wynika, że „przeróbki“ te są nieuniknione.

P. inż. Widugier wyjaśnia, co następuje.

Kierownictwo Budowy Mostu, rzeczywiście wykonywa kostki brukowe z posiadanych bloków okładzinowego kamienia granitowego. Konieczne jednak jest dodać, że do wyrobu kostek brukowych są używane **bloki granitowe, uszkodzone podczas rozbiórki filarów b. mostu w Opaleniu**, skąd te bloki pochodzą, lub też do wyrobu bruku używane są odpadki kamienia granitowego, **pozostałe przy budowie podpór mostu w Toruniu.**

Uszkodzenia okładzinowego kamienia przy rozbiórce filarów i przyczółków b. mostu na Wiśle pod Opaleniem nie udało się uniknąć, gdyż roboty musiały być prowadzone zapomocą materjałów wybuchowych.

Ze względu na powyższe, nie zachodzi żadne marnowanie cennego materjału kamiennego, a raczej racjonalne wykorzystanie brakownego kamienia, przez użycie go do zabrukowania dojazdów do mostu.

W Małej Złejwsi działy się niedobre rzeczy

Sołtys, który sprzeniewierzył wyszedł szczęśliwie 3 tys. zł.

Rolnik, **Mikołaj Ostrowski**, będący sołtysem w Małej Złejwsi w powiecie toruńskim niebardzo rozróżniał co jego, a co państwowe względnie publiczne. W czasie swego urzędowania od r. 1930 do r. 1932 z pobranych od różnych płatników należności za podatki, ubezpieczenia itp. **przywłaszczył sobie 3.814 zł.**, sądząc w swej naiwności, że ujdzie to na sucho. Władze jednak **stwierdziły te nadużycia i postawiły go w stan oskarżenia.**

Na rozprawie sądowej w **toruńskim Sądzie Okręgowym**, która odbyła się w ub. wtorek, Ostrowski przyznał się do winy, tłomacząc się tem, że.... **nie znał się na buchalterji.** Pieniądze przyjmował od płatników wszędzie gdzie się dało, **nawet na ulicy.** Częściowo je **księgował, a częściowo wydawał na własne potrzeby.** Twierdził na swą obronę, że był **do tego zmuszony**, gdyż ostatniemi czasy **doświadczył wielu nieszczęść rodzinnych.**

Sąd, któremu przewodniczył wiceprezes S. O. **Krupka**, po przesłuchaniu znawców, kontrolerów Wydziału Powiatowego **Weissa i Barwińskiego**, zasądził niefortunnego sołtysa z Małej Złejwsi **na 1 rok więzienia.**

KINO „LIRA“

Strumykowa 3

Najwspanialsza premjera sezonu! Największe arcydzieło genjalnego reżysera G. W. PABST'A

DON KISZOT

Według nieśmiertelnej epopei rycerskiej Cervantesa.
W roli głównej FIODOR SZALAPIN
Przepych wystawy! Niezliczone rzesze statystów!
Koncert gry aktorskiej! Uczta dla melomanów! Cud techniki dźwiękowej! Najdroższy film sezonu!
Nieśmiertelne arcydzieło!
Mimo kolosalnych kosztów ceny normalne.
Początek o godz. 5, 7 i 9. W niedz. o godz. 3, 5, 7 i 9

Tragiczna śmierć lotnika

Oficer z 4 pułku lotn. zginął pod Ostrowią Mazowiecką

Wczoraj pod Ostrowią Mazowiecką (miasto powiatowe w woj. białostockiem) **zginął śmiercią lotnika**, w czasie lotu ćwiczebnego na aparacie myśliwskim PZL **porucznik pilot i obserwator Szczepan Głosek**, z 4 pułku lotniczego w Toruniu.

Powód katastrofy aparatu por. Głoska dotychczas nieznany.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo m. Torunia

W dniu 8 października r. b. na boisku miejskim o godz. 14 odbędą się **zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Torunia**, organizowane przez Pom. O. Z. L. A., sekcja Toruń.

Przewidziane są następujące konkurencje: **biegi:** 100, 110 przez płotki, 200, 400, 800, 1.500, 5.000 mtr.; **biegi sztafetowe:** 4×100 mtr. i 400×300×200×100 mtr.; **skoki:** wzwyż, wdal, o tyczce, trójskok; **rzuty:** dyskiem, oszczepem, kulą i młotem.

Zgłoszenia oraz wpisowe, które wynosi od konkurencji 20 gr. a od sztafety 40 gr. nadsyłać do dnia 6 włącznie pod adresem: Henryk Kurtz, Toruń, Rabiańska 14 m. 6.

Postrzelił swoją żonę na tle nieporozumień rodzinnych

33 letni **Juljan Braun**, zamieszkały w Podgórzu, od pewnego czasu miał poważniejsze nieporozumienia ze swoją żoną, która w końcu opuściła go, udając się do swych rodziców, Jaruszewskich zam. w Małej Nieszawce. Dnia. 1 bm. Juljan Braun wraz ze znajomym swym **Stanisławem Nowackim** udali się do Jaruszewskich gdzie po ostrzejszej wymianie zdań pomiędzy Braunem, a jego żoną, rozgoryczony mąż wydobył rewolwer, raniąc swą połowicę w prawą skroń.

Ranną Braunową odstawiono, w niebudzącym zresztą obaw stanie, do szpitala miejskiego w Toruniu, Brauna i Nowackiego zaś przytrzymała policja.

Burzliwa eksmisja

W tych dniach przeprowadzono eksmisję niejakiej Tarzkowej z mieszkania przy ul. Podgórnej.

W czasie eksmisji zebrała się przed domem grupa ludzi, a wśród zebranych rej zaczęli wodzić **Józef Chojnowski**, lat 18, zamieszkały przy ul. Batorego 72 oraz **Helena Falkowska**, zam. przy ul. Batorego 79. Chojnowski i Falkowski podburzali tłum, chcąc przeszkodzić w eksmitowaniu Toszkowej. Policja ich aresztowała i odstawiła do prokuratury miejscowego Sądu Okręgowego.

ZAPAMIĘTAJ TWOJE OBOWIĄZKOWE DNI

1. Względem Państwa dn. 5. bm.: 4110
ostatni termin subskrypcji Pożyczki Narodowej.

2. względem siebie i rodziny dn. 19—21 bm.:
6275 ostatnie dni nabycia szczęśliwych losów I, kl. 28 Loterji Państwowej.

w kolekturze **Pawła Billerta, Toruń,** Nowomiejski Rynek.

W poniedziałek, dnia 2 X. b. r. o godz. 2 rano zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz ukochany i troskliwy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Józef Trzosowski

przeżywszy lat 69.

O czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Żona, dzieci, zięć, synowe i wnuczki.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby Toruń, ul. Sienkiewicza 15 w czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 16 na cmentarz św: Jana. Nabożeństwa żałobne odbędą się dnia 5. b. m. o godz. 8.30 w kościele Panny Marji i dnia 7. b. m. o godz. 8.30 w kościele św. Jana. 6253

W piątek, dnia 29 IX. b. r. zmarł na posterunku pracy śmiercią tragiczną, opatrzony olejami św.

ś. p.

Bronisław Krużyński

lat 34.

O czem donosi krewnym i znajomym w smutku pogrążona

Żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się 4 października 1933 r. o godz. 16 z kostnicy Szpitala Miejskiego w Toruniu. 6255

---

†

Dnia 29 września w Bydgoszczy zmarł ś. p.

Stanisław Łukaszewski

Mistrz obuwniczy — Członek Zarządu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego członka Zarządu.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

6264

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Gniewie

przyjmuje zapisy na

subskrypcję 6% Pożyczki Narodowej

codziennie od godz. 8^{30} do godz. 15^{50}
w niedzielę od godz. 9^{30} do godz. 13^{30} 6251

W pierwszym dniu subskrypcji obywatele gniewscy zadeklarowali na Pożyczkę Narodową w M. K. K. O. przeszło 15.000 złotych.

„PETOW"

Polskie Towarzystwo Węglowe Sp. z o. o. w Bydgoszczy. Tel. 165

Składnica w Toruniu

Szosa Chełmińska 27
Poleca najkorzystniej
Węgiel górnośląski
Koks hutniczy
Brykiety. 6273

Przeprowadziłam się
na ul. Lipową 13a, II. p.

Dr. Helena Jabłonowska

6239 **Choroby płucne.** Grudziądz

Ogłoszenie. W tut. rejestrze handlowym wpisano dnia 23. września 1933 r. przy firmie Toruńska Spółka Kin T. z o. p. Toruń: wobec prawomocności uchwały z dnia 23. stycznia 1933 r. firmę tę z urzędu jako wygasłą się wykreśla.

Sąd Grodzki Toruń

Zlec. nr. 1617/IX (6260)

VI. E. 341/33

Postępowanie upadłościowe.

Co do spadku po ś. p. Zygmuncie Stankowskim, w Brodnicy wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 30. września 1933 r. o godz. 12. w poł. postępowanie upadłościowe z powodu zadłużenia spadku. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. adwokata Rocławskiego z Brodnicy. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 2. XI. 1933 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 25. października 1933 r. o godz. 9 przed połud. —, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 14. listopada 1933 r. o godz 9. przed połud. pokój nr: 51. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 2. listopada 1933 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Brodnica, dnia 30. września 1933 r.

6247 Sąd Grodzki

Spis zapowiedzi nr. 13/33

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. sekretarz sądowy Karol Edward Behnke, wdowiec zamieszkały w Berlinie N. 65 syn zmarłego w Dziegciarni krawca Jana Behnke i tegoż zmarłej żony Augusty z domu Machcl 2. panna Jadwiga Luiza Glasenapp, bez zawodu zamieszkała w Sępolnie córka rolnika Augusta Glasenappa i tegoż żony Idy z domu Boettcher zamieszkałych w Sępolnie chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Sępolnie i przez ogłoszenie w Gdańsku.

Sępolno, dnia 29. września 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnago
6261 (Jagielski)

Przetarg.

Okręgowy Urzad Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie ogrodzenia terenów wojskowych na Helu.

Czas trwania robót wynosi 1 miesiąc od daty przyjęcia oferty.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w Kasie Skarbowej na rzecz Okręgowego Urzędu Bud. W. M. wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy tylko w gotówce lub papierach wartościowych o zabezpieczeniu pupilarnem.

Termin składania ofert upływa dnia 12 października 1933 r. godz. 10,30 poczem pół godziny później nastąpi otwarcie ofert.

Ślepe kosztorysy wraz z warunkami przetargowemi wydaje Okręgowy Urząd Bud. W. M. za zwrotem wydatków administracyjnych.

Okręgowy Urząd Bud. W. M. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu.

Kierownik Okręgowego Urzędu Bud. W. M.
L. Karwat Kpt.

Zlec. 1087. (6272)

Przetarg. Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu ogłasza przetarg ofertowy na budowę około 20 studzień kopanych z kręgów betonowych o średnicy wewnętrznej 0,85 m i długości 1 m w rozparcelowanych majątkach Laskowice, Polski Konopat i Lipno pow. świeckiego, stacja kolejowa Laskowice.

Budowa studzień ma być wykonana w ciągu miesiąca października i listopada rb.

Oferty z podaniem ceny kompletnej budowy 1 m. b. studni i składu ilościowego betonu, użytego do wyrobów kręgów, należy nadsyłać do Okręgowego Urzędu Ziemskiego do dnia 15 października rb. do godz. 13-tej z napisem „Oferta na budowę studzien". Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej sumy w gotówce (wadjum należy wnosić na konto P. K. O. 38327 — Kasy Skarbowej w Grudziadzu do depozytu Okręgowego Urzędu Ziemskiego). Szczegółowych informacji zasięgać można codziennie w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu — Wydział Wodno-Meljoracyjny od godz. 11 do 13-tej.

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

(—) inż. A. Strzeszewski
PREZES.

Zlec. 755 GR (6277)

III. E. 72/33

Ogłoszenie

Aptekarz Franciszek Maliszewski w Chełmży wniósł o odroczenie wypłat. Celem rozpoznania tego wniosku wyznacza się termin na dzień 27. X. 1933 r. godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Chełmży pokój nr. 9 przyczem zaznacza się, że wierzyciele dłużnika mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Chełmża, dnia 30 września 1933

6248 Sąd Grodzki

Wróciłem 6245

Dr. Soboczyński

Bydgoszcz
ul. Gdańska 27 ul. Gdańska 27

Kabaret - Dancing 6271

„Oaza"

Bydgoszcz, ul. Pomorska 19

po gruntownym remoncie została otwarta dnia 1 października b. r, Pierwszorzędne występy sił artyst. Lokal otwarty do rana. Ceny niskie.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C, ogłasza że: w dniu 6 października 1933 r. o godz. 12-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 77 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z **mebli**, oszacowanych na łączną sumę zł. 450 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński

Zlec. nr. 1579/VIII.

Zlec. Nr. 1478/VIII.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III zamieszkały w Bydgoszczy Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 5. 10. 1933 r. o godz. 9 w Bydgoszczy Toruńska 304 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: **1 lokomobila, pokój męski i pokój jadalny, 1 salonik, 1 powózka, 20 krów, 1 byk** oszacowanych na łączną sumę zł. 8900, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 3. 10. 1933 r.

Komornik Malak.

Zlec. Nr. 1479/VIII.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III zamieszkały w Bydgoszczy Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6. 10 1933 r. o godz. 16 w Bydgoszczy Plac Kościeleckich postój autobus. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: **1 autobus nr. rej. P. Z. 10006** oszacowanych na łączną sumę zł. 3000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 3. 10. 1933.

Komornik Malak.

Niniejszem podaje Szan. Obywatelstwu miasta Grudziądza i okolicy do uprzejmej wiadomości, że w środę, dnia 4 października 1933 r.

otwieram w Grudziądzu przy ul. Pańska 3

SKŁAD SKÓR

przyborów szewskich, rymarskich i tapicerskich.

Jako długoletni fachowiec tej branży dołożę wszelkich starań, ażeby Sz. Klientelę pod każdym zadowolić.

Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Brunon Zubka.

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Rosochowicz i Ska z ogr. odpow. w Toruniu zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 26 października 1933 o godz. 10 w tutejszym Sądzie pokój nr. 7 z następującym porządkiem dziennym: 1) dodatkowe badanie wierzytelności, 2) sprawozdanie zarządcy, 3) ustalenie wynagrodzenia zarządcy, 4) wolne wnioski.

Toruń, dnia 26 września 1933.

Sąd Grodzki.

Zlec. 1618/IX (6259)

---

1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ
wykonują wykwalifikowane manikurzystki
w specjalnie urządzonych separatkach
Zakład fryzjerski J. Łoboda ul. Chełmińska 7

Meble

duży wybór,
niskie ceny,
solidne wykonanie
tylko we firmie

BRACIA TEWS,
TORUŃ, ulica Mostowa nr. 30.

5195

Polecam po reklamowych niskich cenach koszule wierzchnie sportowe i różne pyjamy, pullowery, pończochy sportowe getry i skarpetki, rękawiczki, laski i parasole.
Wybitne nowości w krawatach. Kapelusze I. Hückl'a & Synowie welurowe od zł 22,50 począwszy, włosowe od zł 19,50 pocz. **Kapelusze** wełniane **modne fasony** a 6,50, 8,50, 10,50, 12,50 za sztukę.

Telefon 26-73. 5627

CZESŁAW NOWACKI
GDYNIA, ul. Starowiejska 7
(dom Hundsdorffa)
Specjalny magazyn artyk. męskich.

OBWIESZCZENIE.

„Zgoda" Spółdzielnia spożywców, Sp. zap. z o. o. w Wejherowie wzywa wszystkich dotychczasowych członków, aby w okresie od

1. października 1933 r. do 31 grudnia 1933 złożyli swe dotychczasowe książeczki członkowskie w składzie „Zgody" przy placu Wejhera 25 celem zamiany na nowe książeczki członkowskie.

Członkowie którzy w oznaczonym terminie nie przedłożą starych książeczek lub się nie zgłoszą po odbior nowych, tracą wszelkie prawa do Spółdziedni i zostaną skreśleni z listy członków.

Razem z książeczką członkowską wydaje się karty kontrolne zakupów, celem obliczenia poszczególnem członkom zysków od dokonanych zakupów po ogłoszeniu bilansu.

Zarazem podaje się do wiadomości, że od 1 października począwszy przyjmuje się nowych członków dziennie. Udział wynosi 3,— zł. a wpisowe 0,50 zł.

Zarząd „Zgoda" Spółdzielnia Spożywców Sp. zap. o ogr. odpow. w Wejherowie.

EDEN

RESTAURACJA W PIWNICY
Gdańsk vis a vis **Dworca**
Ceny znacznie zniżone
Zjesz najtaniej i najsmaczniej

Obiady 1.10, porcje barowe ciepłe 0.70 kolacje, zimny bufet

Restauracja otwarta od 6-tej rano.
Nowe kierownictwo restauracji „Eden-Piwnica" prosi o poparcie. 5682

Polska Żegluga Rzeczna „VISTULA"

Oddział w Bydgoszczy
Grodzka 21, tel. 1196

Oddział w Toruniu
Nadbrzezie, tel. 75

Najszybszy i najtańszy przewóz wszelkich towarów
Przesyłki pospieszne i za zaliczeniem 6274

Przewóz masowych ładunków (zboże, cukier, mąka, soda i t. d.)

ze wszystkich miejscowości położonych nad **Wisłą, Brdą, Notecią i kanałami**

po cenach bezkonkurencyjnych.

Dalsze oddziały i agentury: Warszawa, Wyszogród, **Płock**, Dobrzyń, **Włocławek**, Nieszawa, Ciechocinek, Fordon, Chełmno, **Grudziądz**, Tczew, **Gdańsk**, **Gdynia**, Łódź, Puławy, Sandomierz.

Składy i magazyny: Warszawa, Łódź, Toruń, Bydgoszcz, Gdynia i Gdańsk.

Regularna linja pospieszno - towarowa Gdynia—Gdańsk.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Tczewskiego

Oddział w Gniewie

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności gwarantowana całym majątkiem i siłą podatkową powiatu tczewskiego posiadająca Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli

Przyjmuje subskrypcje 6% Pożyczki Narodowej

załatwia wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości.

Kasa czynna w czasie otwarcia subskrypcji przez cały dzień do godziny 19-tej.

P. K. O. 206.003 6252 Telefon nr. 11

Obwieszczenie.

W myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. V. 1924 i Rozporządzenia Wykonawczego do tejże Ustawy z dnia 16. III. 1930 § 90 wszyscy obywatele polscy urodzeni w roku 1913 zamieszkali stale na terenie W. Miasta Gdańska winni się zgłosić osobiście w czasie od 1. X. do 30. XI br. w gmachu Komisarjatu Generalnego Rzpl'tej w Gdańsku, Neugarten 27. pokój Nr. 25 w godzinach od 9-tej do 13-tej (w soboty do 12-tej) celem przeprowadzenia spisów poborowych.

Obowiązek powyższy dotyczy również obywateli od 21 do 50 roku życia którzy dotychczas nie zgłaszali się nigdzie do spisów poborowych, lub nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują stale na tut. terenie. Mężczyźni w wieku wyżej podanym zamieszkali na tut. terenie przejściowo winni się zgłosić do spisów w Urzędzie gminnym lub Magistracie właściwym dla ich stałego zamieszkania.

Przy zgłoszeniu się do spisów winni zainteresowani posiadać dokumenty stwierdzające ich tożsamość, świadectwa szkolne i inne.

Niedopełnienie tego obowiązku pociągnie za sobą skutki karne przewidziane Ustawą o powszechnym Obow. Sł. Wojsk.

6263 **Komisarz Generalny R. P. Gdańsk.**

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Frotery!
wszystkie kolory w puszkach i na wagę, ścierki, Araczewski, Toruń, Chełmińska. Asygnaty kredyt — Bony rabatowe.

Place
budowlane do sprzedania, Toruń, Szosa Chełmińska 23/25. Wiadomość na miejscu u p. Nizegorodskiego. 6257

Budziki
gwarantowane od 8 zł. poleca w wielkim wyborze **E. Lewęgłowski** zegarmistrz Toruń, Mostowa 34. Własny warsztat reparacyjny. 6254

Okazja!
Karakułowe futro nowe tanio sprzedam. Adres wskaże „Dzień Pomorski" Toruń. 6256

Sprzedam
dom z ładnym ogrodem, oraz ogród z placem budowlanym. Oferty kierować „Dzień Pomorski" Toruń. 6258

Nadeszły
najnowsze kapelusze damskie, polecamy po jaknajtańszych cenach, przeróbki od 1.50. Lubomska, Toruń, ul. Król. Jadwigi 12/14. 6258

Zobacz „Kiermasz"
Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen. 5317

Posadzki
Lastrico (Terraco)
w składach, klatkach schodowych, korytarzach etc wykonuje najtaniej
M. Czubek i S-ka
w Poznaniu 5578
Oddział w Toruniu
ul. Piernikarska 3/7, róg Browarnej. Tel. 643.

KUPUJCIE
po cenach zniżonych cukier, mąkę, artykuły kolonjalne w nowopowstałej firmie chrześcijańskiej w Toruniu, Szczytna 17. Skład mąki 6121

Ćwikłowe jadalne 2703
buraczki
marchew pastewna — wagonowo. Poczta Wydzno Gordonowo.

Pokój
dobrze umeblowany z całodziennem utrzymaniem wynajmę. Toruń, W. Garbary 13, I. 6192

NAFTA
silnopłomienna
litr 50 groszy, 5994
Hurtownia
JAN KAPCZYNSKI
Toruń. Brodnica.

50 gr.
ocet winny smalec szt. 90, grzyby litewskie ½ kg. 5.— kawa ¼ f. 60. Araczewski, Chełmińska 6193

Dziś 5392
Pa
Flaki i Nogi
wieprzowe
„Hungarja"
Toruń, Prosta 19.

Toruńska
Pilnikarnia i Szlifiernia nacina tępe pilniki i ostrzy brzytwy, nożyce i t. p
Hoffman, Toruń,
Piekary, 27, tel. nr. 638. 5800

Dom-willa
nowa 2 lokale wolne sprzedam w Toruniu. Wiadomość „Dzień Pomorski", Toruń. 6195

Szkoła tańców
Po ukończonej w Paryżu Academie des Maitres de Danse de Paris, wróciłam i wznowiłam kursy tańców. W programie ostatnie nowości Paryża. Kurs rozpocznie się z dniem 8. X. br.
Janina Werna
6233 Toruń, Prosta 22.

MYDŁA
Szczotki-Płaty
Frotery
5533 najtaniej
HURTOWNIA
Jan Kapczyński
Toruń-Brodnica

Komplety języka angielskiego
Zapisy przyjmuje od godz. 5 do 7 wiecz. W. Wołkowicka, Toruń, ul. Sienkiewicza 15, parter. 6237

Pierzyny
sprzedam. Toruń, Słowackiego 69. 6223

Estetyka
dobre napoje, 5396
umiarkowane ceny
to atuty Winiarni
„Hungarja"
Toruń, Prosta 19.

Kursy praktyczne
języka francuskiego w Toruniu, zorganizowane przez Rząd francuski. Podaję do wiadomości pp. uczestników kursów, że lekcje rozpoczęły się w poniedziałek 2-go października o godz. 19-tej z następującym porządkiem lekcji: Kurs A — elementarny — w poniedziałki i środy od godz. 19-tej do 20-tej; Kurs B — gramatykalny — we wtorki i czwartki od godz. 19-tej do 20; Kurs C — konwersacyjny — we wtorki i czwartki od godz. 20-tej do 21-szej. Lekcje będą się odbywały na pierwszem piętrze budynku Szkoły Powszechnej położonego przy ul. Jęczmiennej (wejście z ul. Jęczmiennej), gdzie będę przyjmował jeszcze do dnia 7. bm dalsze zapisy na wszystkie trzy kursy. 6225
(—) K. Pyszkowski.

Na dobrą butelkę
węgrzyna lub czerwieńca
Zaprasza 5393
Winiarnia
„Hungarja"
Toruń, Prosta 19.

BYDGOSZCZ

Dom
ogród owocowy 3 morgowy tanio sprzedam. Bydgoszcz, Karpacka 39. 6242

„Stała Okazja"
Bydgoszcz, Gdańska 10,
kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, biurka, biżuterję porcelanę, kryształy, maszyny do pisania i szycia, radja, wanny, pianina, futra i t. p. 5267

Maszyny
do pisania i szycia, sypialki, krzesła, komody, kuchnie, wanny, szafy, pianina, zegary, biżuterję, porcelanę, piece kąpielowe, gazowe, kurtki skórzane t. p. sprzedaje tanio. 6269
„Stała Okazja"
Bydgoszcz, Gdańska 10, telefon 1930.

Gabinet
męski, jadalnia, salonik mahoniowy, różne meble pojedyńcze, parę drzwi składowych z lustrem, maszyny do szycia i do pisania z polecenia tanio sprzeda „Sala licytacyjna" Bydgoszcz, ul. Gdańska 42. tel.

MEBLE
sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w
Fabryce
W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16. Tel. 303. 4465

DARMO 4555
nie daje żadna firma ale najtaniej
MEBLE
kupuje się jedyni w Bydgoszczy
Wełniany Rynek 8
„SKŁAD MEBLI"
Nim kupisz —
— przekonaj się u nas.

Meble
wszelkiego rodzaju, specjalnie urządzenia meblowe — poleca po bardzo korzystnych cenach
M. Zamorowska
Bydgoszcz, Stary Rynek 20
P. Urzędnikom kolejowym komunalnym dogodne warunki spłaty. 4668

Meble
solidne i najtaniej w firmie
Antoni Górecki,
Bydgoszcz, 4300
Wełn. Rynek 9. Tel. 1516

GRUDZIĄDZ

Gospodyni-kucharka
z gotowaniem warszawskiem, poszukuje posady od zaraz w kasynie lub cukierni. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 6276.

GDYNIA

Zagubiona
legitymację portową nr. 1400 kartę kwitową, legitymację związkową Z. Z. T., zniżkę kolejową, wystawione na nazwisko Wittbrodt Józef Gdynia, unieważniam. 6276

Początki angielskiego
cena przystępna, Gdynia, ul. Świętojańska 74, I ptr. od godz. 11—13 i od 16—18 Związek Pracy Obyw. Kobiet. 6094

GDAŃSK

Sklep kolonjalno-spożywczy
do tego wygodne 4-pokojowe mieszkanie od zaraz do odstąpienia. Do przejęcia towaru i urządzenia potrzebne około 6.000 guld.
Oferty kierować do Administracji „Gazety Gdańskiej" Gdańsk pod nr. 2252. 6262

Samodzielna
służąca poszukiwana od 15 X. 33. Zgłosić się do Mazur, Gdańsk, Karrenwall 6275

Telegramy

Z ostatniej chwili

Marszałek Piłsudski honorowym obywatelem Krakowa

Królewski gród podwawelski spełnił swój obowiązek wobec największego Polaka

Kraków, 4. 10. (PAT). W sali rady miejskiej na ratuszu krakowskim odbyło się wczoraj o godz. 12 w południe uroczyste posiedzenie rady miasta, na którem NADANO MARSZAŁKOWI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU HONOROWE OBYWATELSTWO MIASTA KRAKOWA.

Nad podjum prezydjalnem na brokacie widniał portret Marszałka Piłsudskiego w otoku zieleni. Nad nim wisiało godło państwa na tle kwiatów przeplatanych wstęgami o barwach państwowych.

W pierwszych miejscach na krzesłach radzieckich zasiedli wicewojewoda Wolicki, dowódca korpusu gen. Łuczyński, zastępca dowódcy O. K. płk. Bolesławowicz, ks. biskup Rospond, grupa posłów i senatorów BBWR., członek Akademji Umiejętności prof. dr. Kostanecki i ks. infułat Kulinowski. W dalszych rzędach rada miejska in corpore i przedstawiciele różnych organizacyj obywateli krakowskich.

O godz. 12 prezydent miasta dr. Kaplicki otworzył uroczyście posiedzenie, wygłaszając następujące przemówienie: Miasto Kraków spełnia swój obowiązek wobec największego Polaka doby współczesnej. Za chwilę nadamy honorowe obywatelstwo Józefowi Piłsudskiemu i obdarzamy Marszałka najwyższą godnością, jaką miasto Kraków rozporządza. Będziemy mieli zaszczyt zaliczyć w poczet obywateli honorowych męża, który jest wskrzesicielem Polski, który kamień grobowy mocnemi rękoma uchwycił i precz odrzucił, a gdy Polska z grobu powstała mieczem ostrym od wroga Ją obronił.

Będziemy mieli zaszczyt obdarzyć obywatelstwem honorowem męża, który Polską silną ręką rządzi i buduje państwo-mocarstwo. Poczytuję sobie za zaszczyt najwyższy w życiu mojem, że będę mógł radzie miejskiej przedstawić wniosek na danie obywatelstwa honorowego największemu mężowi w Polsce".

Po wygłoszeniu przemówienia prezydent dr. Kaplicki poddał pod głosowanie następujący wniosek:

„Zgodnie z art. 43 ust. z dnia 23 marca 1933 r. rada miejska nadaje obywatelstwo honorowe miasta Krakowa Józefowi Piłsudskiemu — pierwszemu Marszałkowi Polski".

W tym momencie wszyscy obecni powstali z miejsc i zgotowali długotrwałą i entuzjastyczną owację na cześć wodza narodu Marszałka Piłsudskiego. Równocześnie chór urzędników miejskich odśpiewał Pierwszą Brygadę.

Po chwili prezydent miasta poddał pod głosowanie drugi wniosek, który przyjęto jednogłośnie, uchwalając NADAĆ ULICY WOLSKIEJ NAZWĘ ULICY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

W końcu prezydent zawiadomił, że w najbliższym czasie przy ulicy Wolskiej zostanie wmurowana tablica pamiątkowa, której odsłonięcie nastąpi w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego tj. 19-go marca 1934 r.

Stan subskrypcji Pożyczki Narodowej wczoraj wieczorem

Warszawa, 4. 10. (PAT). Według meldunków, jakie otrzymał do godz. 9,30 komisarz generalny Pożyczki Narodowej minister Stefan Starzyński, subskrybowano Pożyczkę Narodową na terenie całego państwa na sumę 269.471.350 zł. Meldunki w dalszym ciągu napływają.

Gdynia — Daleki Wschód

„Far East Line" przenosi swój punkt przeładunkowy z Hamburga do Gdyni

(m) Londyn, 4. 10. (tel. wł.). Jedno z poważniejszych towarzystw okrętowych utrzymujących komunikację między Europą a Dalekim Wschodem „Far East Line" przenosi swój punkt przeładunkowy w Europie Wschodniej z Hamburga do Gdyni.

Statki nowej linji gdyńskiej kursować będą co trzy tygodnie. Pierwszy z nich „Helenus" wyruszy z Gdyni 25 listopada przez Hamburg, Rotterdam, Port Said, Syngapoore, Hong-Kong, Szanghaj, Kobe, do Jokohamy, dokąd przybędzie 19 stycznia. Następny statek „City of Batavia" wyruszy z Gdyni 16 grudnia.

Wyrok w procesie Centrolewu zapadnie dziś wieczór

(o) Warszawa, 4. 10. (PAT). Jak już donosiliśmy, onegdaj przed Sądem Najwyższym rozpoczęła się rozprawa przeciwko przewódcom Centrolewu. Dotychczas przemawiali obrońcy oskarżonych: adwokaci Urbanowicz, Szumański, Dąbrowski i autor drugiej skargi kasacyjnej Landau.

Wyrok zapadnie dziś późnym wieczorem. Na sali sądowej znajduje się jeden tylko oskarżony — Mastek.

Rząd przejmuje znaczny pakiet akcyj Banku Związku Spółek Zarobkowych

(o) Warszawa, 4. 10. (tel. wł.) 12 bm. odbędzie się w Poznaniu walne zebranie Banku Związku Spółek Zarobkowych. Na zebraniu tem ma być uchwalony projekt zmiany statutu banku, przewidujący m. in., że część akcyj za sumę 2 miljony zł. wymieniona być ma na t. zw. akcje uprzywilejowane, które ma przejąć rząd od dotychczasowego ich właściciela t. zw. patronatu.

W tej ostatniej sprawie toczą się jeszcze pertraktacje.

Mimo, iż akcji uprzywilejowanych będzie mniejszość, będą one jednak miały podwójną ilość głosów. Pozatem akcje Banku Związku znajdują się przeważnie w rękach licznych spółdzielni i spółek zarobkowych, głównie na terenie województw zachodnich.

Po przejęciu pakietu akcyj przez rząd Bank Związku Spółek Zarobkowych ma istnieć nadal jako osobna instytucja.

Morderstwo rabunkowe w Krakowie

Zastrzelono listonosza i dwoje staruszków

Kraków żyje pod wrażeniem straszliwej zbrodni, dokonanej na tle rabunkowem na listonoszu pieniężnym, małżeństwie staruszków i ich córce. Potworny ten mord przypomina toruńską zbrodnię Mossakowskiego, który w podobnych okolicznościach zamordował listonosza i ograbił go z pieniędzy. Szczególnie zbrodniczy plan z przekazem pieniężnym pozwala złączyć oba te mordy.

TRZY OFIARY.

Szczegóły zbrodni przedstawiają się jak następuje:

Listonosz Walenty Przebinda, lat 32, zamieszkały przy ul. św. Tomasza 6, roznosił wraz z swym kolegą Hartmanem przekazy pieniężne do adresatów w swym rejonie. Ogółem w tragicznym dniu miał wypłacić około 18.000 złotych. Jeden z przekazów na 10 złotych zaadresowany był na nazwisko Michała Süsskinda, zamieszkałego przy ul. Pańskiej 11. M. Süsskind, lat 80, mieszkał tam ze swą żoną Heleną, 70-letnią staruszką, oraz ze swą córką Eugenją. Listonosz Przebinda, przybywszy do mieszkania, napadnięty został przez nieznanych narazie bandytów, którzy zasypali kulami z rewolwerów jego, oraz wszystkich domowników, poczem zrabowawszy większą część gotówki, uszli niespostrzeżeni.

LOKATOR ZABIŁ MAMĘ.

Wówczas ciężko ranna Eugenja wybiegła z mieszkania na korytarz i krzykiem zaalarmowała sąsiadów; ci natychmiast zawezwali Pogotowie ratunkowe. Niestety ratunek okazał się prawie spóźniony. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon listonosza Przebindy, który otrzymał postrzał w skroń, dalej znalazł zbroczone krwią zwłoki staruszki, a sam Süsskind na jego rękach wyzionął ducha. Córka Süsskindów chodziła nieprzytomnie po pokoju, krwawiąc obficie i zanosząc się od płaczu. Przewieziono ją natychmiast do szpitala. Na pytanie sąsiadów, co się stało, odpowiedziała: „Lokator zabił mamę".

Wśród zgromadzonej publiczności rozeszła się w pewnej chwili wiadomość o śmierci czwartej ofiary napadu w szpitalu; na szczęście wieść okazała się fałszywą.

Ś. p. Walenty Przebinda cieszył się najlepszą opinją u swych przełożonych. Spisywał się wzorowo na swym posterunku i zyskał sobie ogólną sympatję zwierzchników i kolegów. Osierocił on żonę i dziecko.

Jeśli chodzi o przeprowadzenie napadu bandyckiego, to wszystko wskazuje na to, że został on obmyślony i przeprowadzony z djabelską poprostu przebiegłością. Süsskindowie niezmiernie rzadko otrzymywali przesyłki pieniężne; fatalny przekaz na 10 złotych nadany został w urzędzie pocztowym w Podgórzu i prawdopodobnie służył tylko za środek zwabienia listonosza do ustronnego mieszkania Süsskindów, położonego na I piętrze w oficynach. Bandyci zbadali prawdopodobnie i teren planowanego zamachu, gdyż w ub. piątek przyszedł do Süsskindów jakiś mężczyzna z kobietą, rzekomo, by wynająć pokój. Ponieważ gospodarz zażądał zadatku, nieznani przybysze dali 15 złotych i od tego czasu nie pokazali się.

Dopiero w dniu morderstwa — jak opowiadają sąsiedzi — przechadzał się przed kamienicą, w której mieszkali Süsskindowie, jakiś młody człowiek z kobietą. Podobno mieli się informować, kiedy przychodzi listonosz. — Mężczyzna miał w pewnym momencie udać się na górę do mieszkania Süsskindów i otworzyć drzwi listonoszowi.

Są to szczegóły niepewne i nie jest jeszcze ustalone, czy tylko jedna osoba wzięła udział w napadzie.

Charakterystycznem jest, że sąsiedzi nie słyszeli strzałów, a do krzyków w mieszkaniu Süsskindów nie przywiązywali wagi.

Policja jest już na tropie sprawców.

Zdemaskowany szpicel ochrany

„Sas" działaczy niepodległościowych wysyłał na szubienicę

W tych dniach na terenie jednego z urzędów państwowych dokonane zostało sensacyjne aresztowanie człowieka, którego winy sięgają 25 lat wstecz. Jest to funkcjonarjusz kancelaryjny jednego z urzędów nazwiskiem Mieczysław Harewicz.

Harewicz w latach rewolucyjnych 1905 — 1908 był naczelnikiem lotnej ochrany radomskiej.

Na tem stanowisku Harewicz zasłużył się wybitnie rządowi rosyjskiemu, wysługując się władzom moskiewskim w sensie wydawania w ręce zaborców polskich działaczy niepodległościowych, rekrutujących się z pośród ówczesnych bojowców Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wskutek działalności Harewicza, który występował w tym czasie pod pseudonimem „Sas", wielu bojowców polskich zostało straconych przez powieszenie, wielu innych zesłanych na Sybir i skazanych na wieloletnie więzienie.

M. in. jedną z ofiar działalności Harewicza był stracony w 1908 r. bohater rewolucyjnego ruchu Józef Montwiłł - Mirecki.

Aresztowanie Harewicza nastąpiło wskutek tego, że jeden z wyższych oficerów W. P., bawiąc w urzędzie, rozpoznał go, jako znanego mu z czasów, kiedy on i szereg innych ludzi, znajdujących się na wybitnych dziś stanowiskach, działali współcześnie, jako bojowcy P. P. S.

Oficer ten zameldował o swem spostrzeżeniu władzom bezpieczeństwa, które zarządziły natychmiastowe aresztowanie Harewicza, poczem został on rozpoznany jeszcze przez dwu wybitnych b. działaczy niepodległościowych.

Strajk tramwajarzy w Poznaniu

Poznań, 4. 10. (PAT). We wtorek rano wybuchł ponownie strajk pracowników poznańskiej kolei elektrycznej.

Powodem strajku jest zwolnienie 18 pracowników w związku ze skasowaniem kilku linij autobusów, utrzymywanych przez P. K. S.

Od wczoraj rana miasto pozbawione jest normalnej komunikacji.

Zdobywcy puharu Gordon-Bennetta wracają do kraju

Nowy Jork, 4. 10. (PAT). Zdobywcy puharu Gordon-Bennetta kpt. Hynek i por. Burzyński przybyli wczoraj rano samolotem z Chicago do Nowego Jorku, skąd po południu odpłynęli na parowcu „Kościuszko" do kraju. Podpisali oni na Pożyczkę Narodową całomiesięczne swoje pensje.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Montuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt21, l. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma